Nr. 132. We Lwowie. Piątek dnia 12. Czerwca 1874. **Rok XIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . 3 złr. 75 cent.
„ miesięcznie . 1 „ 30 „
[...]ką pocztową:
Kwartalnie [...]ckiem . 5 złr. — ct.
„ [...]iemiec. 3 tal. 16 sgr.
„ [...] . 6 „ —
„ [...]ncji . . . . . 21 franków
„ [...]glii Belgii i Turcji . 15 „
„ [...]łoch i ks. Naddun. . 13 „
Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują
We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 201). W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU, na całą Francję i Anglię jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux arts 10. W WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10. Wallfischgasse i A. Oppelik Wollzeile 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Telegramy Gazety Narodowej.

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane:

Paryż 10. czerwca. Nuncjusz papieski prosił Mac-Mahona o prywatną audjencję, w celu zawiadomienia go poufałego o bliskiem zwołaniu conclave. Z gabinetem londyńskim toczy się jeszcze korespondencja dyplomatyczna o kwestji wydania Rocheforta.

Lwów d. 12. czerwca.

(Ks. metropolita Sembratowicz i eksreferenci konsystorialni. — Zawiedzione nadzieje centralistów co do możności pociągnięcia do odpowiedzialności biskupów; fałszywe ich z tego powodu wnioski. — Niesprawiedliwość dziennikarstwa wiedeńskiego, względnie potrzeb naszych. — Projektowane zjazdy niem. central. znakomitości. — Śmierć poczciwego publicysty niemieckiego.)

Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Lwowa, że ks. Sembratowicz, na poufnej audjencji, usuniętych od referatów konsystorjalnych księży posłów do Rady państwa przyrzekł przywrócić do pełnienia dawnych funkcji, jeśli odwołają swe głosowanie w Izbie posłów. Eksreferenci konsystorjalni mieli prosić o kilka dni czasu do namysłu. O ile zasięgnąć mogliśmy wiadomości, rzeczy zaszły już dalej: eksreferentów i eksdziekanów zamierza ks. metropolita zawiesić *a divinis*; nie chodzi im już wcale o przywrócenie do funkcji konsystorjalnych, lecz o zapobieżenie zawieszeniu *a divinis*, że jednak w razie odwołania głosowań swych przywróconoby ich i do pełnienia funkcji konsystorjalnych, nie ulega wątpliwości.

W dziennikach wiedeńskich podniesiono ogromne krzyki na księcia biskupa trydenckiego, że tenże księdza Prato usunął *a divinis*, to jest od odprawiania mszy św. i słuchania spowiedzi, wywierając nań w ten sposób presję, zmuszał go do odwołania głosu. Przedstawiono ten krok biskupa jako podlegający ustawom karnym, gdyż prawa konstytucyjne nie dozwalają nigdzie pociągać posła do odpowiedzialności za jego zdania lub głosowania w Izbie prawodawczej. Wzywały też dzienniki o postawienie biskupa w stan oskarżenia i następnie do surowego ukarania. O ileż większem było nasze zdziwienie, gdy wyczytaliśmy we wstępnym artykule *Neue freie Presse*, że biskupa do odpowiedzialności pociągnąć nie można, ponieważ tenże ustaw konstytucyjnych wcale nie naruszył, te wzbraniają tylko sądom pociągania posła do odpowiedzialności za głosowanie lub w ogóle wypowiedziane w Izbie prawodawczej głosowanie. Wprawdzie odnośna ustawa nie mówi wyraźnie o tem, iż tylko sądom nie wolno pociągać do odpowiedzialności, lecz z ducha ustawy wniosek ten a nie inny wyciągnąć się da, w przeciwnym razie nie miałaby ona znaczenia. Jeśliby n. p. który z magnatów wypowiedział miejsce swemu pełnomocnikowi za to, że nie głosował po jego myśli, to przecież nie naruszył ustawy o nieodpowiedzialności posła. Zupełnie zgadzamy się z wywodem *Nowej Pressy*, choć ona miała na celu tem rozumowaniem wykazać, że żaden ksiądz nie powinien być wybieranym do sejmu lub Rady państwa, skoro go potem biskup może bezkarnie pociągnąć do odpowiedzialności, przez pozbawienie go posady lub sposobu do życia. Przypuściwszy, że ten wniosek ostateczny *Neue freie Presse* jest prawdziwym, to dlaczegoż ma się ograniczyć tylko do księży? Wszak były wypadki, że namiestników za ich głosowanie w Radzie państwa usuwał rząd z posad; więc, konsekwentnie idąc, trzeba od wybieralności i urzędników usunąć, a nawet nietylko urzędników publicznych, lecz i wszystkie inne osoby, zawisłe od kogoś trzeciego, n. p. dyrektorów bankowych, zawisłych od Rad zawiadowczych, członków Rad, zawisłych od akcjonarjuszów, adwokatów, zawisłysh od swoich klientów itd.

Z ostatniej półtoramilionowej pożyczki pozostało było jeszcze Wydziałowi krajowemu 200.000 złr. Klęski, spowodowane powodzią majową, skłoniły Wydział krajowy do wyczerpania i tej reszty na rzecz dotkniętych takowemi. Gdy kasa Wydziału okazała się próżną, a prośby o pożyczki i zapomogi z powiatów nie ustawały, Wydział krajowy odniósł się do c. k. rządu, aby tenże przyszedł nieszczęśliwym w pomoc. Nie podobał się ten krok Wydziału krajowego dziennikom wiedeńskim, a mianowicie *Deutsche Ztg.*; pisze więc ona, iż c. k. rząd nic nie powinien uczynić dla dotkniętych powodzią i głodem przednówkowy[...]ch Wydział krajowy sam radzi, niech[...] odezwę do duchowieństwa, do sz[...] o składki dobroczynne. Więc s[...]lerom giełdowym w Wiedniu powinien rząd przychodzić w pomoc, z kasy publicznej dawać im 80 milionów, a gdy to nie wystarczyło — dalszą pomoc nieść; ale o biedną rolniczą ludność, dotkniętą klęskami elementarnemi rząd zdaniem, dzienników centralistycznych troszczyć się niepowinien, jeśli np. ta ludność jest polską lub ruską, a nie niemiecką!

Krzątają się niemieckie menery Rady państwa około zwoływania zjazdów niemiecko-centralistycznych znakomitości, tak zwanych parteitage! główną uwagę zwrócili na te okolice, gdzie niemiecki centralizm ma najmniej zwolenników między ludem, mianowicie w Górnej Austrji, w Salcburgskiem, w Tyrolu; pragną oni owemi zjazdami propagandę szerzyć dla centralizmu. Jeden z takich zjazdów zwołano do Gmunden, wspólnie dla Górnej Austrji i Salcburgskiego. Lecz liberalni menery w Salcburgskiem oświadczyli, iż tam nie przybędą, — dlaczego? bo byliby w mniejszości i górno-austrjaccy centraliści narzuciliby im swoją uchwałę. Otóż mamy jedność niemieckich centralistów: mniejszy kraik obawia się wspólnie obradować z większym; lecz pragnie swą odrębność zachować nienaruszoną.

Umówiono się także zjechać u dr. Grebmera w Tyrolu, i tam urządzić mityng centralistyczny, ale z Brunneck, gdzie dr. Grebmer przebywa, wyjaśniono centralistycznym menerom innych prowincji, że rzecz to niebezpieczna w Tyrolu — odbywać publicznie takie zjazdy i przypuszczać do nich publiczność. Dr. Grebmer oświadczył im, że najchętniej kolegów swych z Rady państwa przyjmie w domu u siebie prywatnie, i że na takiem prywatnem przyjęciu poprzestać należy i wszelkich demonstracji zaniechać. W skutek tego odzywać się poczęły głosy w dziennikach centralistycznych, ażeby i wszelkiego zjazdu w Brunneck zaniechać.

W Wiedniu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru redaktor pisma: *Der oesterreichische Oekonomist.* Pisma wiedeńskie krótką a nawet uszczypliwą wzmiankę poświęcają nieszczęśliwemu, nie rozpisując się wcale nad jego życiem. Był on rodem z Rzeszy, lecz od lat kilkunastu żył najpierw w Węgrzech, jako sekretarz Izby handlowo-przemysłowej peszteńskiej i współpracownik tamtejszych dzienników niemiecko-węgierskich, a później przeniósł się do Wiednia i tam założył pismo: *Der oesterreichische Oekonomist*; a w tem piśmie pierwszy podniósł głos przeciw szwindlowi na wiedeńskiej giełdzie. Mianowicie wystąpił przedewszystkiem przeciw mięszaniu się hr. Beusta w koncessionowanie banków i kolei i przeciwko operacjom jego giełdowym; dalej przeciwko „bankowi narodowemu“ i innym bankom wiedeńskim.

Wprawdzie i w innych pismach pojawiały się podobne wycieczki przeciwko tej lub owej instytucji finansowej, ale tam czynione one były w celu wymuszenia dla siebie sowitego okupu od tych instytucji. Sommerfeld zaś był nieprzystępnym dla przekupstwa. Gdy mu raz bank narodowy przysłał znaczną kwotę, jako opłatę za inserat w *Oekonomist* umieszczoną, Sommerfeld odciągnął należność podług taryfy, a resztę napowrót odesłał.

Oprócz tego najbezinteresowniej brał w obronę napadanych przez inne pisma, które usiłowały tym sposobem zmusić do opłacania się. Niemcem był bardzo gorliwym; zjednoczenie Niemiec popierał wszelkiemi siłami, ale nie pod zwierzchnictwem Prus, lecz na podstawie federacyjnej. Schäffle przez długi czas był jego współpracownikiem. Dzienniki centralistyczne nie cierpiały Sommerfelda, z przekąsem więc i teraz wspominają o śmierci jedynego prawie w Wiedniu dziennikarza, który nie uległ powszechnemu zepsuciu. Okropna nędza była przyczyną samobójstwa, wówczas gdy ci dziennikarze, którzy o nim z przekąsem wspominają, przyszli do milionowych majątków, posiadają pałace w Wiedniu, wille na prowincji i utrzymują przepyszne ekwipaże.

Spółki.

Do pomyślnego rozwoju każdego przedsiębiorstwa pieniężnego potrzeba, rozumie się, przedewszystkiem pieniędzy — ale i pieniądze na nic się nie zdadzą, gdy niema do tego ludzi rachunkowych i przezornych, śmiałych i upartych w dążeniu do raz wytkniętego celu, niedających się zrażać napotykanemi trudnościami.

U nas zaś brak i jednego i drugiego z wyż przytoczonych warunków, tj. i o kapitał zakładowy trudno, gdy nasi ludzie chcą rozpocząć jakiś interes pieniężny, i nie wiele też mamy osobistości, posiadających odpowiednie uzdolnienie do sprężystego i ostrożnego kierownictwa spekulacyjnemi przedsiębiorstwami.

Prawda to, że my Polacy nie mamy nieprzepartej energii Anglików, cierpliwości Niemców, cywilnej odwagi w spekulacjach pieniężnych Amerykanów, ani przenikliwego sprytu żydów. Ale pomimo to wszystko, nie jesteśmy my przecież tak do niczego, jak w nas wmawiają obcy, i jak my sami wmawiamy w siebie dotąd, przez odwieczny przesąd narodowy. Powtarzamy sobie, iż jesteśmy narodem rolniczym, i dlatego frazesu leniwo wspieramy rozrost przemysłu, a zyski z handlu odstąpiliśmy dobrowolnie nieswojskim żywiołom. Zastanówmyż się jednak, czy do racjonalnego kierowania gospodarstwem nie potrzeba takiego samego nakładu inteligencji i pracy, jak do prowadzenia fabryki lub innego jakiego przedsiębiorstwa? Czemże jest w gruncie rzeczy gospodarstwo, jeżeli nie fabryką, produkującą płody surowe? Mówimy, że nie potrafimy być spekulantami, a czyż rolnik przy każdym obsiewie nie ponosi podobnego ryzyka, jak np. przedsiębiorca, wkładający pieniądze i trud w jakiś interes, mogący przynieść zysk prawdopobny dopiero później, gdy okoliczności ułożą się pomyślnie? Otóż ten, kto jest dziś przezornym i energicznym gospodarzem, jeżeli zająłby się innym interesem, także pokierowałby nim sprężyście i roztropnie. Nie święci garnki lepią, i my, jeżelibyśmy zaczęli garnąć się do handlu i przemysłu, wyrugowalibyśmy z tego pola obce żywioły, którym z największą szkodą własną samochcąc dozwoliliśmy zająć na tym punkcie dominujące stanowisko.

Czujemy to wszystko, że tylko przez twardą walkę zdołamy wyrwać z rąk obcych monopol handlowy w naszym kraju, i że tylko przez nadzwyczajne wysilenia potrafimy dźwignąć swojski przemysł, gnieciony potężną konkurencją sąsiadów naszych.

Nie traćmy jednak zaufania w nasze siły! Jeżeli we wszystkich okolicach kraju inteligencja nasza wytknie sobie, jako jeden z głównych celów swoich usiłowań, opanowanie handlu i podźwignienie przemysłu, jeżeli na tej drodze będziemy postępowali ostrożnie, ale wytrwale i stanowczo, to z pewnością zdobywać będziemy krok za krokiem coraz więcej terenu.

Praktyczne doświadczenie wszystkich narodów, stojących na wysokim stopniu materjalnego bogactwa, wskazuje nam pewien arcydoskonały środek wytwarzania z drobnych udziałów znacznych sił pieniężnych, i nadawania przedsiębiorstwom pieniężnym szerokiej podstawy, przez łączenie znacznej liczby interesowanych, z kapitałem wkładowym surowych płodów, pracy, gotowizny w pieniądzach i inteligencji w jedność silnie zorganizowaną.

Tym środkiem są spółki.

Nie tu miejsce rozwodzić się nad zaletami rozmaitego rodzaju spółek: zależy to już bowiem od osobistego sposobu zapatrywania się uczestników, jak niemniej od jakości interesu, czy ma być utworzona spółka zamknięta pewnej ograniczonej liczby uczestników, czy akcyjna, albo wreszcie stowarzyszenie na wzajemności oparte, w myśl ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 r.

Dziś znowu wyliczymy pokrótce niektóre rodzaje przedsiębiorstw, naszem zdaniem szczególniej przydatnych do tego, aby je opanowały spółki, z naszych ludzi złożone.

Na pierwszem miejscu wypada tu postawić związki właścicieli wielkich gospodarstw z kapitalistami, w celu zakładania fabryk dla przemysłowego przerabiania płodów surowych: wielkich gorzelni, destylarni, browarów, młynów lub tartaków parowych, garbarni, cukrowni itp. Takie spółki mogą nader pomyślny wywrzeć wpływ na podniesienie rentowności wielkich gospodarstw rolnych, a tem samem i na powszecny dobrobyt kraju, jeżeliby tworzyć się poczęły dość licznie we wszystkich powiatach.

Dalej zalecać należy tworzenie jak najliczniejszej sieci stowarzyszeń rolników dla wzajemnego kredytu (osobistego) i komisowych, dla uproszczenia handlu płodami rolniczemi.

Po trzecie pracować wypada nad tem, aby włościan przyzwyczaić do łączenia się na wzór żydów, dla przeprowadzenia znaczniejszych interesów na wspólny rachunek, jak n. p. dla zakupna lasów na wyrąb, dostawy szutru do dróg publicznych, dostawy wielkich partji materjałów przy budowie kolei żelaznych itp.

Dla podniesienia materjalnego bytu ludności miejskiej są nieodzownie potrzebne, oprócz Towarzystw zaliczkowych, także stowarzyszenia produkcyjne i handlowe rzemieślników dla położenia tamy zdzierstwu dotychczasowych dostawców surowego materjału i ułatwienia odbytu gotowych wyrobów maszyn rękodzielnikom. Podobne stowarzyszenia powinne być organizowane bez wyjątku na podstawie przepisów ustawy o spółkach kredytowych i przemysłowych z dnia 9. kwietnia 1873 r. najpierw tam, gdzie już są kasy zaliczkowe, jako dalszy stopień praktycznego przystosowania zasady wzajemności.

Zamknięte spółki właścicieli większych warstatów rzemieślniczych z kapitalistami, dla rozwinięcia tych wyrobni do znaczenia fabryk, niemniej ważny mogą wywrzeć wpływ na rozwój bogactwa kraju, jak fabryki oparte na podstawie wielkich gospodarstw rolnych.

W każdem mieście i w każdej okolicy powinni teraz ludzie, dbali o dobro powszechne, wziąć pod rozbiór pytanie, jakiego rodzaju stowarzyszenie ekonomiczne najkorzystniej i najłatwiej zawiązaćby się dało w dotyczącej okolicy, a gdy już uda się pozyskać, chociażby w pierwszej chwili tylko, szczupłe grono chętnych do przy-

---

Losy narodowości polskiej na Szląsku.

(Dalszy ciąg.)

Na sejmie w Pradze w 1355 roku posłowie szląscy uchwalili wespół z innemi posłami z Czech, Moraw i Łużyc, że losy kraju ich ojczystego na zawsze z koroną św. Wacława połączone być mają. Budząca się polskość na Szląsku nie potrzebowała zrywać tego węzła, zabierało się bowiem na unię Polski z Czechami. Husytyzm podniecił budzącą się świadomość narodu czeskiego. Po śmierci Wacława IV., Czesi zwracają się to do Władysława Jagiełły, to do Witolda, powołując ich na tron. Wspólność sprawy słowiańskiej staje się hasłem w wojnach husyckich. „Uciekajmy się do broni, — mówią artykuły wojenne Żyżki z 1423 r., nie tylko dla obrony prawdy i ustaw boskich, ale przedewszystkiem dla oswobodzenia czeskiego i słowiańskiego narodu.“ Dyplomacja atoli wytrąciła broń straszną i zwycięską z rąk czeskich. Zygmunt cesarz niemiecki, który odziedziczał koronę św. Wacława po bracie swoim Wacławie IV., dopiero na dwa lata przed śmiercią swoją, wjechał do Pragi jako król prawowity. Po śmierci jego, narodowe stronnictwo znowu zwraca się do Polski i woła na tron królewica Kazimierza Jagiellończyka. Gdy atoli i w tym wypadku, chytra i przebiegła dyplomacja niemiecka zdołała pokrzyżować interesy Słowian i Polaków, Czechy wolały pozostać bez króla, aniżeli mieć go w osobie Niemca Alberta. Dwa główne stronnictwa: katolicko-austrjackie i husycko-polskie zawarły przymierze pomiędzy sobą, ustanawiając w każdej prowincji osobnego hetmana. Jednym z takich hetmanów został Jerzy Podiebradski mąż wielkich zdolności i wielkiej myśli, mąż, w którym świadomość słowiańska stanęła, rzec można, wówczas u szczytu swego. Wkrótce Jerzy Podiebradski najwyższym został hetmanem w całych Czechach i istotnym rządcą tego kraju, aczkolwiek na tronie siedział Władysław Pogrobowiec syn Alberta. Po śmierci Pogrobowca w 1457 r., sejm okrzyknął królem Jerzego, a naród radośnie zawołał: „wreszcie miły Bóg wyzwolił nas z pod panowania królów niemieckich.“ I istotnie Jerzy Podiebradski zamierzył wyzwolić na zawsze Słowian z pod panowania niemieckiego i w tym celu dokładał wszelkich usiłowań, ażeby zbliżyć a nawet połączyć królestwo Czeskie z Polskiem. Książęta szląscy, a zwłaszcza Przemysław cieszyński, dopomagali tym zabiegom. Za pośrednictwem Przemysława, Jerzy zawarł z Kazimierzem Jagiellończykiem przymierze w końcu listopada 1460 r. Wkrótce, bo w maju 1462 r., zjechali się sprzymierzeńcy w Głogowie, a Jerzy zaklinał na wszystko Jagiellończyka, ażeby doprowadził do zawarcia wiecznego przymierza obu bratnich narodów. „Miej królu, — mówił do Kazimierza, — wzgląd na sławę i dążność spólnego nam języka, broń mnie przeciwko Niemcom zrzeszonym, przeciwko cesarzowi i przeciwko elektorom, którzy za pomocą krzyżaków także i Polsce nie jednokrotnie wyrządzali krzywdy.“ Myśl słowiańska znalazła odgłos i w Polsce, a zwłaszcza w kasztelanie krakowskim, Janie z Czyżowa, który ustawicznie przypominał o obowiązku odzyskania utraconych krajów słowiańskich. I w Czechach wytwarzało się, przy pomocy Podiebradskiego, silne stronnictwo jagiellońskie, do którego należeli najznakomitsi mężowie stanu. Jerzy torował po sobie drogę do tronu czeskiego królewiczowi polskiemu, Władysławowi synowi Kazimierza IV. I w samej rzeczy na sejmie w Kutnejhorze zebranym w 1471 r. po śmierci Jerzego Podiebradskiego, stronnictwo jagiellońskie, któremu przewodzili Ctibor z Cimbuga Towacowski i Polak Dobek Lubelczyk z Kurozwąk, wzięło przewagę nad innemi i powołało na tron Władysława. Lud czeski z serdeczną życzliwością witał jadącego do Pragi Jagiellończyka.

Niestety, Władysław, jakkolwiek szlachetnego usposobienia, nie zrozumiał całej doniosłości planów Jerzego Podiebradskiego. A dyplomacja niemiecka tymczasem na szkodę naszę, połączywszy podwójnie ślubami małżeńskiemi dzieci Władysława z rodziną Maksymiliana Habsburskiego, zrobiła swoje,—i Czechy wraz ze Szląskiem, po zgonie bezpotomnego Ludwika II. w wojnie z Turkami pod Mohaczem, przeszły w r. 1526 pod berło Habsburgów austrjackich. Odtąd Szląsk stał się już zgoła niemiecką prowincją, i wszelkie życie polskie w nim zamarło.

Losy Szląska jako niemieckiej prowincji są dla nas obojętne. Wypada tylko zaznaczyć rozbiór tej prowincji dokonany w połowie XVIII stulecia. Frydryk II. król pruski, rozpocząwszy w 1740 r. w zdradliwy sposób wojnę z Austrją, urościł sobie jakieś prawa do Szląska i najechał go wojskiem. Zawierając pokój w Dreźnie, rozdzielono Szląsk pomiędzy Austrją i Prusy, te ostatnie dostały lwią część. Pokój Hubertsburgski zawarty w lutym 1762 r. ostatecznie zatwierdził ten podział.

Znakomity nasz dziejopisarz, Joachim Lelewel, kilkadziesiąt lat temu w jednem z pism swoich powiada: „Przed kilkunastu laty zadawałem w uniwersytecie wileńskim kwestję: „Szląsk i Prusy stracił naród polski przez arystokrację, jakim sposobem odzyszcze?“ i nikt nie umiał odpowiedzieć, że przez lud, przez gminowładztwo, demokracją. *)“ To są słowa Lelewela. Bystrym umysłem odgadł, co miało nastąpić. Istotnie, rozbudzenie się polskości, jakie spostrzegamy na Szląsku, zawdzięczać należy ruchowi demokratycznemu.

Działał on wszechstronnie. Podnosił znaczenie ludu i zwracał ku niemu szlachetniejsze uczucia. Podnosił znaczenie ludów uciśnionych i wzniecił w państwie austrjackiem ruch słowiański, głównie zaś czeski, który oddziaływał fermentacyjnie na Szląsk. Wreszcie demokracja nasza w śmiałych swych planach nie pominęła żadnej z prowincji ojczystych i na ludność szląską w zaborze pruskim działała przez Poznańskie, a na ludność polską księstwa Cieszyńskiego przez Kraków.

Domagając się sprawiedliwości dla warstw społecznie upośledzonych, ruch demokratyczny zwracał uwagę na lud wiejski, jego krzywdy, położenie i potrzeby. A tym ludem wiejskim na Szląsku byli przeważnie Polacy, i niedola ich była wielka. Szlachta szląska słynęła z nieokrzesania swego i dumy, a nie umiejąc języka swych poddanych, uważała ich za juczne bydlęta, któremi rządził dowolnie bicz komisarski. Prawa agrarne wydane w 1810 r. dla całej monarchii pruskiej, znacznie później zostały rozciągnięte do małych gospodarstw szląskich. I pomimo tych praw, dowolność nie ustawała, policja dominjalna najokrótniej postępowała z włościanami. Nie można przeto się dziwić, że w 1848 r. na Górnym Szląsku nie rzadkie bywały napady włościan na dwory szlacheckie, a była nawet chwila, gdy ruch chłopski groził stać się powszechnym. Tem większa zasługa pojęć demokratycznych, że zdołały nawet w takich stosunkach obudzić uczucie słuszności w szlachetniejszych sercach właścicieli dóbr większych. I podnoszą się w obronie ludu szlachetne głosy Karola Kosickiego dziedzica Wielkich Wilkowic i Uraz, hr. Renarda z Wielkiego Strzelcza i kilku innych.

Upowszechniające się pojęcia demokratyczne pobudzały wszędzie w Europie do badania bytu ludowego i jego objawów. I na Szląsku literaci niemieccy zaczynają uczyć się języka ludowego polskiego i spisywać śpiewy i opowiadania ludowe. Goedsche wydaje: „Schlesische Sagen und Legenden“, a najdokładniejszy zbiór pieśni szląskich zawdzięczamy niemcowi, Rogerowi, (zbiór ten wyszedł w Wrocławiu w 1865 r.). I nasi literaci zwracają uwagę na pieśni i opowiadania ludu szląskiego. Literackie towarzystwo w Gostyniu (miasto w Poznańskiem kn Szląskowi zbliżone) zaczęło ogłaszać w *Przyjacielu Ludu* zebrane śpiewy i klechdy szląskie. Niemal po pierwszy raz zaczęła się dowiadywać wówczas Polska, że i na Szląsku są jeszcze Polacy. Spisano tam w owym czasie przeszło 400 pieśni gminnych.

Jeszcze ważniejsza pod wpływem prądu demokratycznego zaszła zmiana w duchowieństwie. Jakkolwiek z pochodzenia przeważnie należące do miejscowej uboższej ludności, przyzwyczajało się jednak ono pogardzać ludem wiejskim, z którym nawet porozumieć się dobrze nie mogło, bo w szkołach ojczystego języka zapominało. Pod wpływem wzmagającego się współczucia do ludu, rosło to uczucie i w duchowieństwie. Wkrótce stało się ono jednym z prawdziwych „sprzymierzeńców ludu polskiego i jego narodowości na Szląsku. Śladem czcigodnego księdza Ficka z Piekar poszli ks. Stepanek, kanonik Janecko, ks. Sztabik, ks. Szafranek po dwakroć poseł na sejm berliński i inni. Była jeszcze i inna pobudka, która zmusiła duchowieństwo katolickie zbliżyć się do ludu i jąć się sprawy jego. Na Szląsku pruskim objawiła się dość silna propaganda antikatolicka, postępowi której sprzyjały obojętne stosunki duchowieństwa z ludem. Ażeby uratować wpływ duchowieństwa, należało wzmocnić stosunek jego do ludu. W tym duchu pracuje gorliwie ks. Bernard Bogedain, sufragan wrocławski, biskup Hebronu. Duchowieństwo zaczyna czynnie się krzątać: odbywa misje i zaprowadza towarzystwa trzeźwości. Zwłaszcza wielki wpływ wywarły na Górnym Szląsku misje ks. Karola Antoniewicza odbyte w 1851 i 1852 r. (C. d. n.)

*) Lelewel, Polska, dzieje i rzeczy jej. T. III. Poznań. 1855. Str. 5 i 6.

stąpienia do spółki, to już z całą energią należy podtrzymywać ich dobrą wolę i nie dać upaść podjętej myśli. Tylko w szkole stowarzyszeń i szkole ekonomicznych ludzi może nasi zdołają przyzwyczaić się do przezornego i punktualnego prowadzenia interesów pieniężnych, i tym tylko sposobem uda się ściągać powoli kapitały, nieprodukcyjnie umieszczane dotąd w papierach giełdowych, w obrót ekonomiczny, rzeczywiście z m n a ż a j ą c y bogactwo kraju.

Czelność rządu pruskiego.

Pycha z otrzymanego zwycięztwa nad francuzami, z przewagi, jaką rząd berliński w Europie uzyskał, resztki uczciwego wstydu z czoła mu ściera. Z czelnością wraca do zwyczajów praktykowanych w XIII. stul.; z czelnością współzawodniczy z Moskwą w barbarzyńskiem gnębieniu swobody osobistej i narodowej.

Na Górnym Szląsku, w mieście Wodzisławiu, istnieje czytelnia katolicko-polska, w której wykłady, jak to samo się przez się rozumie, odbywały w języku polskim. To niepodobało się burmistrzowi Niemcowi. Zabronił więc używać języka polskiego na posiedzeniach czytelni, opierając się na tem, że nie posiadając tego języka, nie może wiedzieć, o czem członkowie rozprawiają. Zdawałoby się, iż dowolność taka powinna być zawsze skarconą ze strony wyższej władzy. W przekonaniu tem zarząd czytelni wystąpił z zażaleniem przeciw burmistrzowi o przekroczenie władzy urzędowej. Zażalenie swoje wniósł do prokuratora miasta Pszczyny i otrzymał od niego następującą odpowiedź:

„Jeżeli urzędowe jego (wykonawcy władzy policyjnej) prawo nie ma być iluzyjnem, należy mu też przyznać władzę zawieszania lub rozwiązywania zebrań stowarzyszenia, jeżeli takowe zbiera się w tym celu, aby w rozprawach swych nie posługiwać się językiem krajowym, lecz w niezrozumiałym mu języku polskim. Winno mu zaś być przyznane prawo do wymówienia się od zastępstwa swego przez kogo innego, im mniej w publicznym interesie jest rzeczą potrzebną posługiwać się językiem polskim — a przeciwnie właśnie język polski jest jakoby środkiem, za pomocą którego rozpowszechniają się w Górnym Szląsku naruszające porządek publiczny, podżegające przeciw rządowi i pewnym klasom ludności pisma ulotne i ponieważ jest tendencją rządu i w tej części niemieckiego państwa język niemiecki doprowadzić wszędzie do uznania."

Odpowiedź ta godną jest władców moskiewskich na Litwie. Język, którego używa przeszło 800.000 mieszkańców na Szląsku, podług zdania pruskiego prokuratora, nie jest językiem krajowym. Ci 800.000 mieszkańców, którzy płacą podatek w pieniądzach i we krwi na utrzymanie państwa, winni, podług zdania prokuratorji, stosować się do urzędników, a nie urzędnicy do nich. Wyraźnie — powiada prokurator, — rząd chce, ażeby język niemiecki wyłącznie panował na Szląsku, więc powinniście uledz tej jego woli i zaprzeć się używania języka ojczystego. Swobody więc konstytucyjne, ograniczające prawa jednostek, nie mają dla prokuratora znaczenia. Prokurator nie zastanowił się nad tem, że jeżeli użytkowanie z konstytucji nie ma być iluzyjnem, to nie można zabraniać osiemsettysięcznej ludności używania ojczystego języka w stowarzyszeniach, gdyż inaczej równać się to będzie zakazowi samych stowarzyszeń.

Nie wątpimy, że zarząd czytelni katolicko-polskiej w Wodzisławiu nie zadowolni się odpowiedzią prokuratora z Pszczyny i uda się z zażaleniem swym wyżej do ministerstwa w Berlinie.

Zobaczymy, czy istnieje jeszcze jakie poczucie sprawiedliwości u samego steru nawy pruskiej.

Przegląd polityczny.

Z nastaniem lata nastąpiła, jak zwykle, przerażająca cisza w świecie politycznym. Jest to owa błoga cisza, która zwiastuje pomyślne zakończenie konfliktów i nieporozumień politycznych. I owszem — bieżąca zima nie zatarła na drodze dyplomatycznej żadnego z wielkich pytań stosunku międzynarodowego państw europejskich, ani polityki ich wewnętrznej. Moskwa, jak dawniej, oszukuje Anglię w Azji, Francja rozbita na stronnictwa, upada w niemocy pod ciężarem intryg monarchicznych i braku decyzji u republikanów; w Niemczech wytwarza się na Południu coraz silniejsza partja separatystyczna, która kiedyś zachwieje posadami, nieorganicznie i bez moralnych fundamentów sklejonej budowy wielkoniemieckiej; w Hiszpanii niema ani pokoju, ani rządu; armia chciałaby ujrzeć króla w osobie ks. Alfonsa, którego protegują bohater jej osiwiały, marszałek Concha; kraj wolałby Serrana, gdyby go kortezy przyznały najmniej na 4 lata prezydentem republiki; tymczasem do zgniecenia karlizmu bardzo jeszcze daleko. Szkoda, że tyle marnuje się czasu; po świetnych zwycięztwach kwietniowych zdawało się, że sprawa karlistów stanowczo przegrana; tymczasem pokazuje się, że okrzyki tryumfalne były przedwczesne. Niepotrzebnie strwoniono wiele czasu. Marszałek Concha usadowił się w Estelli, i kokietował ztamtąd karlistów, którzy stanęli obozem w stolicy Nawarry, Estelli, pod wodzą jen. Dorregaraya. Oprócz wycieczki do Villareal, którą opisaliśmy, nie ruszył się Concha przez cały maj z Vitorji, aż podobno obecnie przeniósł się do Logrono, chociaż to miasto wcale nie leży bliżej Estelli, niż Vitoria. Armia Conchy osłabiła się bardzo przez odebranie jej żandarmów i żołnierzy celnych, których zapotrzebowano dla obrony bezpieczeństwa publicznego i zatamowania nadużyć celnych. Byli to najdzielniejsi żołnierze armii republikańskiej.

Ruch separatystyczny w Nicei wzmaga się. Rada municypalna tego miasta uchwaliła jednogłośnie wychowywać trzech synów Bergondiego na koszt publiczny, a *Pensiero di Nizza* ogłasza rodzaj manifestu komitetu nicejskiego w Rzymie, wzywający wszystkich nicejczyków, zamieszkałych we Włoszech i Europie, do połączenia się w stowarzyszenie, mające na celu propagandę idei oswobodzenia Nizzy. Prezydentem tegoż ma być Menotti Garibaldi.

Rochefort odpłynął z Nowego Jorku do Europy na parowcu „Partya".

Program lewego środka liczy coraz więcej podpisów. Dotąd ma ich już 120, między nimi Ludwik Wołowski. Po rozbiciu się fuzji obu środków, nawiązano nici układów z lewicą umiarkowaną; jeżeli ta połączy się z lewym środkiem, przystąpią do sojuszu i radykaliści, a natenczas przewaga w Izbie będzie po stronie partji republikańskiej.

Energiczny koniec mowy Ludwika Blanca z dnia 4. bm. brzmiał tak: „Chcecie wydać wyrok na prawo powszechnego głosowania, a nie widzicie, że ono wydaje wyrok potępiający na was! Uchwalcie tylko jego zniesienie, jeżeli macie odwagę! Francja potrafi tych, którzy rujnują jej wszechwładztwo, odróżnić od swych prawdziwych synów! (Oklaski.) Nasze głosy oprą się niesłychanemu bezprawiu, polegającemu w tem, ażeby pełnomocnicy stawiali się po nad swych mocodawców, po nad sam naród, który ich wybrał, i który wyłącznie jest wszechwładnym. (Entuzjastyczne okrzyki lewicy. Mowca opuszcza trybunę, otoczonym zostaje przez przyjaciół, którzy wyrażają mu swe uznanie i podziw.)

Mowę Gambetty dla braku miejsca podamy jutro.

Ziemie polskie.

Wystawa Toruńska. We wtorek 2. czerwca, o godzinie 11., Ignacy Łyskowski otworzył wystawę. Napływ publiczności jest wielki. Wystawa przedstawia się bardzo świetnie. Historja jej jest następująca. W 1872 r. powziął ówczesny przewodniczący Towarzystwa przemysłowego i rolniczego w Wąbrzeźnie, Apolinary Działowski, myśl urządzenia skromnej lokalnej wystawy przy dworcu kolei w Wąbrzeźnie. Wybrany w tym celu komitet naznaczył był wystawę w 1873 r., ale z powodu wielu przeszkód, musiał zmienić termin i miejsce wystawy. Została więc naznaczona wystawa na 1874 r. w Toruniu.

Sprawa na pozór tak prosta i łatwa, pisze *Dziennik Poznański*, napotykała na każdym kroku nowe trudności. Pominiemy wszystkie inne, a przytoczymy to, że starania o subwencję rządową były daremne, jak to z góry przewidywano, choć niedawno temu wystawa niemiecka w Grudziądzu troskliwej i czułej doznała opieki. Nie dość na tem, referujący o sprawie tej urzędnik powiatowy przypisał jej ukryty zamiar polskiej agitacji; pozwolenie na loterją, aby ułatwić pokrycie kosztów tak drogiego przedsięwzięcia, wymagało wiele zachodów, które wytrwałe starania Michała Szczanieckiego dopiero pokonały. Słowem było, jak zawsze dla nas bywa: podejrzliwość, chęć zabicia w zarodku najniewinniejszego przedsięwzięcia dlatego, że polskie; usiłowanie do odebrania mu polskiego charakteru w imię równouprawnienia i sławionej paritas, z której nam dostają się tylko obowiązki podporządkowywania się, lecz wara zażądać korzyści.

To wszystko zwalczyła i pokonała szczęśliwie silna wola, wytrwałość i ofiar nieszczędząca usilność polskiego obywatelstwa Prus zachodnich.

Pomiędzy przybyłą publicznością bardzo jest wielu z zaboru moskiewskiego, z Galicji za to niema nikogo, a wszakże mamy aż dwa towarzystwa gospodarskie.

Dziennik Poznański i warszawskie pisma: *Ekonomista* i *Wiek*, przysłały swoich korespondentów.

Wystawa trwała przez parę dni i bardzo dobre wrażenie sprawiła na wszystkich obecnych. Niemcy nawet chwalili jej urządzenie i obfitość przedmiotów wystawionych.

Z Kongresówki. Wylew Wisły pozatapiał niektóre przybrzeżne miejscowości i przez to sprawił dość znaczne klęski. Zwłaszcza niedaleko od Warszawy i Kazimierza te klęski dotknęły znaczną ilość rodzin.

Obiegają pogłoski o budowie nowych kolei żelaznych. Towarzystwo akcyjne kolei nadwiślańskiej, stara się o koncesję drogi, którąby połączyła jednę ze stacji nowobudować się mającej linii z Płockiem, dalej z Rypinem i z Brodnicą. Wiadomo, że z przeciwnej strony w Prusach kolej żelazna dochodzi aż do Jabłczewa, który wcale niewielka przestrzeń już oddziela od Brodnicy. Projekt ten gdyby rzeczywiście przyszedł do skutku, usunąłby zamiar Wędrychowskiego budowy kolei konnej. Nadto zapewniają także, że toż samo towarzystwo akcyjne Nadwiślańskiej drogi ma zamiar upraszać o koncesję na kolej z Lublina do granicy galicyjskiej, zkąd pójdzie załatwiona już przez rząd austrjacki linja do Lwowa. Tym sposobem, dzięki tej ostatniej odnodze, Warszawa miałaby prostą i znacznie krótszą komunikację ze Lwowem, do którego, jak dotąd, od nas jechać należy przez Kraków, co staje się niemałem zboczeniem i nałożeniem drogi. Projekta te, jak jeden tak i drugi, jeśli w czyn przejdą, wesprą silnie rozwój handlu, przemysłu i rolnictwa.

Czytamy w *Opiekunie Domowym*: „Fabryka cukru Elżbietów w gub. Siedleckiej, będąca własnością Stanisława Lessera, zostając poprzednio pod zarządem niemieckim, podrzędne zajmowała stanowisko. Obecnie pan Lesser powierzył ją dyrektorowi Polakowi, p. S., i zaprowadził administracją polską. Od czasu reformy, cukier elżbietowski coraz większe zjednywa sobie uznanie w świecie przemysłowym, i właściciel może mieć pełną nadzieję lepszych zysków; obok, co znaczy bardzo dużo..., wewnętrznego zadowolnienia, że godnie spełnia obowiązki obywatela. Sądzimy, że podobne przykłady powinny obudzić chęć naśladownictwa w tych, co jeszcze bałwochwalczo wierzą w obce rozumy."

W Kaliszu, gdzie od pewnego czasu obudziło się dość raźnie życie publiczne, po założeniu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, zaczynają już myśleć i krzątać się około założenia Towarzystwa Dobroczynności. W tej mierze z miast prowincjonalnych tylko Lublin, i następnie Kielce, gdzie podobne towarzystwo funkcjonuje już od końca przeszłego roku, zdołały wyprzedzić Kalisz.

Czytamy w *Kaliszaninie*: W sprawie projektowanej w naszem mieście „Pracowni dla kobiet", otrzymaliśmy od promotorki zawiadomienie, które tutaj w całości podajemy: „Szanowny redaktorze! Już po dwakroć *Kaliszanin* doniósł, że pomimo czynionych starań, żadnej nie mógł zaczerpnąć wieści o mającej powstać w Kaliszu „Pracowni rzemieślniczej dla kobiet". Przychodząc w pomoc tym staraniom redakcji, mam zaszczyt donieść, iż nazbierawszy przez kilka tygodni od osób dobrze z miejscowością obeznanych wiadomości, w jakich warunkach założona pracownia najlepiej odpowie potrzebom naszego miasta, oraz zwiedziwszy tego rodzaju pracownie w Warszawie i Włocławku, ułożyłam podanie do władzy wyższej, celem uzyskania stosownego zezwolenia. Proszę o zamieszczenie tych słów w szpaltach *Kaliszanina*. Zostaję z uszanowaniem, *Aleksandra Parczewska*. Kalisz d. 10. maja 1874 r."

Rzeczywisty radca stanu, Karnowicz, nowo mianowany gubernator kaliski, przybył do Kalisza.

W Kielcach wkrótce mają być rozpoczęte roboty około założenia skweru w rynku miasta, naprzeciwko spalonego ratusza.

Kronika.

Kurjerek Lwowski.

— W dziedzińcu hotelu Żorża budują obecnie wielką salę koncertową. Będzie to gmach piątrowy. Na dole będzie lokal na drukarnię.

— Kolej Łupkowska urządza pociąg spacerowy do Pesztu.

— *Dziennik Polski* w numerze czwartkowym podał mylną wiadomość o licytacji w Wydziale krajowym na odbudowanie mostu na Sanie pod Jarosławiem. Cena bowiem kosztorysowa nie 80.000 złr. ale 25.825 złr. wynosiła. Licytacja przez złożenie pisemnych ofert odbyła się d. 8. b. m. Oferentów zgłosiło się nie 22ch lecz 7, w tej liczbie dwie oferty żydowskie, do jednej spółki należące, do której należał i ów „budowniczy" nieforturnnego mostu, który kosztował 30.000 złr. a kilka lat zaledwo przetrwał. Oferta piśmienna została unieważnioną, jakkolwiek z pięciu ofert nieżydowskich była jedna, dająca najwięcej gwarancji bo fachowego inżyniera i na lepszy materjał, a była wyższą tylko o 1prct. od żydowskiej, która dawała lichszy materjał. Dnia 10 bm. nazuaczona była ustna licytacja, do której zgłosili się wszyscy oferenci, lecz udział w niej wziął żyd jeden i od tejże spółki inny spólnik, reszta podała do Wydziału pisemne deklaracje. W chwili, gdy piszemy to spostrzeżenie, niewiemy jeszcze, jak Wydział krajowy zdecyduje, życzyć by jednak należało, ażeby oddał nie żydom, którzy licząc na różnego rodzaju wykręty, tanio zwykle oferują a potem licho budują, ale przedsiębiorcy kompetentnemu i dającemu większą gwarancję sumiennego wykonania budowy.

— Śp. Wincenty Łodzia Poniński przeznaczył testamentem z dnia 23. marca 1855. kapitał 30.000 złr. m. k. ulokowany w papierach kredytowych na ten równie szlachetny jak pożyteczny cel, ażeby przypadające zeń odsetki użyte były na premia dla wsparcia ubogich czeladników rzemieślniczych przy rozpoczęciu rzemiosła. Według ostatniej woli ś. p. fundatora, mają być te odsetki podzielone na cztery nierówne premia i przypaść w gotówce tym czeladnikom rzemieślniczym, którzy je wyciągną z kolei przy losowaniu corocznie odbyć się mającem.

Przy tegorocznem na dniu 19. lipca 1874 przedsięwziąć się mającem losowaniu, na które niniejszem konkurs się rozpisuje, będą następujące kwoty wygrane:

I. premium 822 złr. II. premium 685 złr. III. premium 548 złr. IV. premium 411 złr.

Do ciągnienia losów będą tylko ci czeladnicy przypuszczeni, którzy a) w królestwie Galicji i Lodomerji lub wielkiem księstwie Krakowskiem są urodzeni i tamże przynależni; b) wyznają religję katolicką rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku; c) wyuczyli się według istniejących przepisów rękodzielniczych jakiego rzemiosła i mają uzdolnienie i prawną kwalifikację do samodzielnego wykonania onegoż, ale dla ubóstwa nie są w stanie urządzić sobie samoistne prowadzenie swego rzemiosła; d) wykażą moralne swe zachowanie się świadectwem wydanem przez właściwy urząd parafialny, a zatwierdzonem we Lwowie i Krakowie przez c. k. dyrekcję policji, w innych zaś miejscowościach, przez właściwego c. k. starostę powiatowego. Czeladnicy rzemieślnicy, którzy chcą wziąść udział w losowaniu, mają najpóźniej 14 dni przed ciągnieniem, t. j. włącznie do 5. lipca br. godz. 2. po południu, wnieść odnośne prośby do Wydziału krajowego we Lwowie z dołączeniem dowodów, iż posiadają warunki wyż przytoczone, a więc z dołączeniem metryki chrztu, świadectwo ukończonej nauki rzemiosła i uzdolnienia do samodzielnego wykonywania onego, świadectwa ubóstwa i świadectwa moralności w sposób powyższy stwierdzonego. Prośby nadeszłe do protokołu podawczego Wydziału krajowego po 5. lipca br. godzinie 2. nie będą wcale uwzględnione. Dla ubiegających się, których komisja uchwali dopuścić do losowania, wystawione zostaną karty legitymacyjne, podpisane przez dwóch członków komisji, zawierające numer porządkowy wykazu losowania, dzień i rok odbyć się mającego losowania, imię i nazwisko dotyczącego czeladnika. Każdy z ubiegających się, we Lwowie zamieszkałych czeladników, winien zgłosić się osobiście w tutejszym Magistracie po swoją kartę legitymacyjną i urzędnikowi do rozdawania kart delegowanemu udzielić wyjaśnień, jakich zażąda od niego, celem sprawdzenia tożsamości osoby. Ubiegający się zaś po za Lwowem zamieszkali, winni są w podaniu swem wymienić osobę we Lwowie zamieszkałą, która zastąpi ich tak przy odebraniu karty legitymacyjnej, jakoteż przy losowaniu. Rozdawanie kart legitymacyjnych odbywać się będzie w tutejszym magistracie w dniach 14., 15., 16. i 17. lipca br. tego ostatniego dnia tylko do południa, a to w godzinach i porządku, jaki Magistrat oznaczy i oznajmi. Kto do 17. lipca br. do godz. 12. w południe nie odbierze karty legitymacyjnej osobiście, a w razie zamieszkania poza Lwowem, przez swego w podaniu wyrażonego zastępcę, będzie na ten rok wykluczonym od udziału w losowauin. Kto już raz brał udział w losowaniu i wyciągnął jakie premium, ten od udziału w tem losowaniu jest wykluczonym.

— **Odezwa.** Żywotność narodu i jego potęga, objawiają się nie tylko w ilości wielkich dzieł i ludzi, lecz także we czci i w pamięci o tych źródłach własnej „wielkości i sławy.

W roku bieżącym przypada pięćdziesięcioletnia rocznica działalności poetyckiej i obywatelskiej Seweryna Goszczyńskiego. Nie chcąc aby zarzut niewdzięczności, tak często ogółowi naszemu czyniony, spadł tym razem z podwójnym na niego ciężarem, przypominamy ten jubileusz jako chwilę obowiązującą i sposobną do okazania czci dla zasług jednego z koryfeuszów odrodzenia literatury naszej i najczystszych obywateli walczącej i cierpiącej Polski.

Mamyż tu wyliczać czyny i prace Goszczyńskiego? Sam dzwięk tego nazwiska, budzi w każdej duszy polskiej wdzięczne wspomnienie walk, w których on wziął tak gorący udział, ciężkiej i wytrwałej tułaczki jego po obczyźnie, życia bez skazy i zarzutu oddanego usługom narodu, któremu w dziełach swych pozostawia najpiękniejsze kwiaty uczuć i myśli. A co najdroższe dla nas, co najpłodniejsze w nadzieje: lud nasz, wiara i natura, stanowiły zawsze szczególny przedmiot ukochania i rdzeń natchnień genjuszu naszego wieszcza. Uczucie to wije się jak nitka złota od tatrzańskiej „Sobótki" przez ponure obrazy „Zamku Kaniowskiego" i filozoficzne głębie „Króla Zamczyska."

Ostatni już, wraz z Bogdanem Zaleskim, z nieśmiertelnej plejady wielkich poetów — po półwiekowych trudach, siwowłosowym już starcem przybył Goszczyński przed dwoma laty do Lwowa, pomiędzy swoimi życia dokonać. Niechże zachód życia tego umili akt uznania i czci narodowej, do których tyle praw sędziwy mistrz sobie pozyskał.

W tym celu postanowiliśmy wydać księgę zbiorową, dla zaofiarowania jej czcigodnemu jubilatowi i zebrać fundusz wieczysty imienia G o s z c z y ń s k i e g o, który to fundusz ma i zasłużyć za stałe źródło zapomogi dla weteranów i sasłużonych pracowników piśmiennictwa polskiego. Mamy nadzieję, że posłuży on za podstawę trwałej instytucji emerytalnej dla literatów i uczonych, pozbawionych na starość sposobu utrzymania.

Ten cel tem goręcej polecamy ofiarności publicznej, im większą jest potrzeba takiej pomocy i im silniej jesteśmy przekonani, że utworzenie takiej dobroczynnej fundacji, najdroższym będzie darem i uczczeniem dla serca czcigodnego jubilata.

Wzywamy więc wszystkich pracowników na niwie piśmiennictwa ojczystego do udziału w wydaniu księgi zbiorowej, a ogół nasz do przedpłaty i składek na rzecz „Fundacji Goszczyńskiego", której statut po uzyskaniu zatwierdzenia władz, do wiadomości powszechnej podany zostanie.

Pewni jesteśmy, że wezwanie nasze znajdzie odgłos we wszystkich sercach polskich i dozna szczerego poparcia ze strony prasy naszej, którą niniejszem o powtórzenie tej odezwy upraszamy.

Rękopisma, przedpłatę na księgę zbiorową i dobrowolne datki na „fundusz stypendyjny imienia Goszczyńskiego", przesłać należy na ręce księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Rękopisma przyjmują się do duia 1. października br.

Przedpłatę na księgę zbiorową oznacza się na 2 złr. w. a.

We Lwowie d. 31. maja 1874.

August Bielowski, Edward Błotnicki, Władysław Bełza, hr. Wojciech Dzieduszycki, Mikołaj Epstejn, Agaton Giller, Stanisław Grudziński, Platon Kostecki, Klemeas Kantecki, Karol Młodnicki, Alfred Młocki, Władysław Ordon, Ludwik Pierożyński, Henryk Rodakowski, Tadeusz Romanowicz, Franciszek Tepa, Kornel Ujejski, Wiktor Wiśniewski, Bronisław Zawadzki. Władysław Zawadzki.

Odpowiedzialni za wydawnictwo: G u b r y n o w i c z i S c h m i d t.

— **Koncert w Stryju.** Amatorowie i amatorki ze Lwowa i Stryja urządzają w niedzielę dnia 14. b. m. o godzinie 12. w południe w Stryju koncert na dochód pogorzelców Skolego. Spodziewać się należy, że mieszkańcy i obywatelstwo okoliczne nie zaniedbają rzadkiej sposobności usłyszenia doborowych utworów muzykalnych, tudzież, że Lwowianie skorzystają ze spacerowych pociągów by zrobić wycieczkę do Stryja, a zarazem przez zwiedzenie koncertu przyczynić się do szlachetnego celu. Obfity program tego koncertu niniejszem do publicznej wiadomości podajemy: 1. Trio Volkmanna, na fortepian, skrzypce i wiolonczelę. 2. „Ciemny grajek" (Der blinde Geiger) Procha. 3. Sola skrzypcowe: a) arja Bacha, układu Wilhelmiego; b) Mazurek, Wieniawskiego. 4. „Zemsta kwiatów" Balada Loewego. 5. Sola wiolonczelowe: a) „Nina", Pergolesego, b) „Schlummerlied", Schumanna. 6. a) Arja z opery „Hrabina", Moniuszki; b) Arja z opery „Mignon" Thomasa. 7. Rondo Chopina, na dwa fortepiany. Biletów dostać można w filji banku włościańskiego w Stryju a w dzień koncertu przy kasie.

— **Brody** 7. czerwca. Nie jednego to zapewno zadziwia, że Brody, miasto tak znaczne, stosunkowo bardzo nie wiele dostarcza wiadomości do dzienników krajowych. Zdawałoby się, że tutaj nie dzieje się nic godnego uwagi a życie narodowe zupełnie odumarło pod przewagą Talmudu. Wszakże uwaga obszerniejszej publiczności na nasze miasto zwróconą być powinna już dla tego samego, że od pewnego czasu śledzenie objawów żydowskiego życia jest na porządku dziennym a działanie i dążności brodzkich żydów zbyt są wybitne, ażeby nie zasługiwały na pilną obserwację. Wszakże dzisiaj nie o żydach pisać będę, zostawiam to do innego razu, ale o faktach świadczących o tem, że życie narodowe nie zostało tu sparaliżowane i że pomimo trudnych warunków, w jakich się znajdujemy, rozwija się, jak o tem świadczą następujące fakta. Ruch towarzystw pomiędzy nami jest dziś wielki. Od Nowego Roku zawiązało się w Brodach aż cztery stowarzyszenia, dobro publiczne mające na celu, z których każde dość pomyślnie pracuje dla celów jakie sobie założyło. Ksiądz Karol Przyborowski, nie żałując trudów i słowa przekonywającego, zawiązał Towarzystwo śpiewaków pod nazwą „C h ó r". Członkowie tego Towarzystwa składają się przeważnie z rzemieślników i z mieszczan, płci obojga. Nauka śpiewu pomiędzy nimi postępuje, wkrótce też będziemy mieli wyborny chór, którym się wszędzie popisać będzie można. Przy chórze ustanowioną została mała k a s a o s z c z ę d n o ś c i, która później zamienioną zostanie na zaliczkową — i stanie się odrębną instytucją. Instytucja zaliczkowa jak wszędzie tak i tu wielce jest potrzebna, kładzie bowiem tamę niszczącej chrześcian lichwie, ułatwiając pozyskanie kredytu dla najuboższej, pracującej warstwy ludności. Co się tyczy Stowarzyszenia śpiewaków, wartałoby Brody i gdzie indziej naśladować. We Francji, w Niemczech, w Szwajcarji, niema miasta i wsi, w którejby nie było Towarzystwa śpiewaków. Zjazdy tych Towarzystw i popisy przed publicznością corocznie się odbywają z wielką uroczystością. Dla czegożby i u nas nie pokusić się o rozszerzenie tych Towarzystw, które rozpowszechniwszy pomiędzy nami tak mało znaną umiejętność chóralnego śpiewu, stałyby się oprócz tego nowym a dzielnym społecznym węzłem. Jak w Brodach C h ó r, w Bochni L u t n i a, tak w każdym z początku miasteczku a potem wsi sformowane Towarzystwo śpiewaków, wykształciłoby ludność pod względem wokalnym, nasze świątynie nabrałyby nowego uroku, gdyby nie kłócące się pomiędzy sobą głosy, lecz harmonijne pod ich sklepieniami rozlegałyby się śpiewy. Zjazdy śpiewaków przyczyniłyby się do większego rozbudzenia towarzyskich stosunków i nie jednę jeszcze korzyść przyniosły, którą tu pomijamy dla krótkości. Zdawałoby się nam, że jako inicjatorowie towarzystw śpiewaków wystąpić u nas powinni księża, podobnie jak to się dzieje we Francji. — Druga instytucja o której mówić zamierzyłem jest B u r s a, założona z powodu 25letniej rocznicy wstąpienia na tron cesarza, która jednak dopiero teraz przychodzi do skutku. Członkowie jej pilnie zbierają fundusze a z rozpoczęciem roku szkolnego, ubodzy uczniowie tak katolicy jak starozakonni korzystać z nich będą, pobierając małe stypendja. Trzecie Towarzystwo świeżo zawiązane, bo dopiero 1. czerwca, jest S t r a ż o c h o t n i c z a o g n i o w a, która niezmierne usługi oddać powinna naszemu miastu i okolicy. Towarzystwo to przy energicznem kierownictwie obecnego naczelnika, obiecuje świetny rozwój. Straży ochotniczych ogniowych przybywa nam w kraju coraz więcej, nie tyle jednak, ile wymaga potrzeba. Mniemam, że Towarzystwo krakowskie wzajemnych ubezpieczeń od ognia, powinnoby postarać się o to, ażeby jego ajenci występowali po wszystkich miastach i wsiach z inicjatywą tej organizacji. Im więcej będzie straży, tem mniejsze będą szkody pożarowe, na czem kraj i samo Towarzystwo skorzysta. Dla ożywienia tego rodzaju organizacji, należałoby częstsze urządzać zjazdy i wspólne popisy straży ogniowych. Nareszcie zawiązało się tu również w każdem mieście i wsi pożądane „Towarzystwo kurkowych strzelców", powiadamy również potrzebne, bo rozszerzając umiejętność strzelania, towarzystwa strzeleckie dobrze kierowane stać się mogą dla ludności szkołą żołnierską. Wiadomo, ile nieszczęść było powodem nieumiejętności strzelania w naszem powstaniu 1863 r. Otóż nie zaniedbujmy i tego pola i utrzymujmy w sobie ducha rycerskiego i umiejętność strzelecką. Istniało tu i dawniej Towarzystwo strzeleckie, ale składało się zaledwo z kilkunastu towarzyszy, którzy wyłącznie dla własnej przyjemności, z godnem uznania zamiłowaniem, oddawali się rozrywce strzelania. W roku bieżącym, kiedy Towarzystwo to otrzymało statuta, potwierdzone przez lwowskie namiestnictwo, przystąpiło do niego od razu 40tu nowych członków. Komitet tymczasowy Towarzystwa strzeleckiego w Brodach stanowili pp. Adolf Stein, J. Rosenheim, Edmund Hauswald, Felix West, Adolf Krilower. Strzelanie królewskie trwało przez dni trzy, tj. 24., 25. i 31. maja. Królem kurkowym został pan Świątoniewski (fotograf); pierwszym marszałkiem p. Rosenheim (księgarz); drugim marszałkiem p. Macieliński (radca sądowy). Prezesem Towarzysta obrano p. Mühla, naczelnika stacji kolei żelaznej w Brodach. Należałoby także urządzić zjazdy strzeleckich Towarzystw i wspólne popisy. Szwajcarja towarzystwom strzeleckim, zjazdom ich i wspólnym popisom, zawdzięcza wykształcenie swojej armii: cały lud ten w razie potrzeby jest żołnierzem. Drukarnia tutejsza J. Rosenheima wydała już kilka publikacji. Obecnie (1874) wyszła z niej broszura p. t. „Wianuszek. Pieśni na majówkę dla młodzieży szkolnej", przez Włodzimierza Trylowskiego. Pieśni te pisane są po polsku i po rusku na przemiany, nie mają wielkiej literackiej wartości, wszakże przydadzą się tutejszej szkole, która przedtem majówek nie znała, a w ogóle stan nauki w niej jest bardzo zaniedbany.

— (P.) **Przemyśl** 10. czerwca. Jak nazwać wiek XIX? Stowarzyszenia żydowskie i katolickie. Różnemi nazwiskami chrzczono nasz wiek XIX. Nazywano go wiekiem wynalazków, wiekiem maszyn parowych, telegrafów, welocypedów, wiekiem oświaty, wiekiem postępu i wiekiem giełdowych krachów, wiekiem liberalizmu, wiekiem dziennikarstwa i bezwyznaniowości. Bóg sam wie jakiemi nazwiskami dotychczas już przezywali i przezywać będą wiek ten szanowny, w którego objęciach pozostawać mamy ten honor nieoceniony. Coś to było prawdy w każdym przydomku wiekowi naszemu przyznanemu, a ja bym się odważył dodać mu teraz jeszcze jeden przydomek, a tem jest „wiek stowarzyszeń.“ Bo naprawdę co dzień to jakieś świeże powstaje stowarzyszenie, a pewna, gdybyśmy policzyli członków tych stowarzyszeń, to liczba obywateli galicyjskich o wiele mniejszą by się okazała od liczby członków stowarzyszeń. My tu w Przemyślu, o ile wiemy, mamy 24 stowarzyszeń, przez Wysoki rząd potwierdzonych, a co najdziwniejsza, iż w tej liczbie najwięcej jest stowarzyszeń czysto żydowskich takich, które do swego charakteru żydowskiego jawnie się przyznają. Bili dotychczas bezwyznaniowcy przemyscy na dwa stowarzyszenia przemyskie katolickie. Za zbrodnię im to poczytywali, iż się przyznały do swego charakteru katolickiego. Stowarzyszenie pań św. Wincentego à Paulo i Stowarzyszenie rękodzielników Św. Józefa, co kilka dni przejeździały się przez dzienniki niekatolickie i co chwilkę nowy zamach, nowe zbrodnie wobec ojczyzny wykazywano w tych dwóch Stowarzyszeniach. Rzecz dziwna, iż ci patrjoci bezwyznaniowi, nieprzyjaciele wszelkiej wyznaniowości, nigdy jeszcze nie gniewali się na przemyskie żydowskie wyznaniowe stowarzyszenia, których przecie trzy razy jest więcej od stowarzyszeń katolickich. Mamy tu najpierw „Czytelnię Izraelską“, której przewodniczący pan Feuer. Dalej mamy stowarzyszenie żydowskie pod nazwą „Bikur cholim“. Żydzi nasi polsko-żydowskim językiem nazywają to stowarzyszenie pikel chojrem. W Bikur cholim, lub w pikel chojrem przewodniczący dr. Baumfeld. Dalej mamy tu Towarzystwo wzajemnej pomocy przemysłowców żydowskich. Temu przewodniczy pan Mantel. Na prawdę to słowo „przemysłowcy żydowscy“ złowrogo brzmi w polskich naszych uszach i na myśl nam przywołuje dwa tylko rodzaje przemysłu, w których żydkowie nasi wobec nowych ustaw, do zastraszającej nas doszli doskonałości. Dalej mamy tu Towarzystwo żydowskie pod nazwą „Radif Cadaku Weschulom“ przewodniczy mu pan Simche Hornik. Potem następuje Towarzystwo, które się zowie „Stowarzyszeniem postępowem Izraelitów“. Przewodniczącym w niem jest pan Roisenbach. Dziwnej natury zaiste wydaje się nam to stowarzyszenie. W samem nazwaniu swojem zawiera ono wielkie przeciwieństwo tak zwane *contradictio in apposito*. Kiedy ono jest postępowem ma się rozumieć na skalę postępu bezwzględnego wieku XIX. dlaczegoż nacechowało ono się barwą wyznania żydowskiego? wszak postęp bezwzględny wieku dziewiętnastego, który się kryje za obszernym parawanem na pozór niewinnego słowa „postęp“ nigdzie cechy wyznaniowości nie przyjął i nie przyjmuje. Tylko tu w Przemyślu spotykamy się z takim unikatem. Postęp nacechowany wyznaniem żydowskiem nam się wydaje wielkim dziwolągiem. Kto wie czy dla naszej ojczyzny nie jest on bardziej strasznym i bardziej złowrogim od samych stowarzyszeń przemysłowców żydowskich. Do stowarzyszenia postępowiczów żydowskich pewnie będą należeć żydzi tacy, których Niemcy nazywają „Reform Jude“, „Reformsüchtige Juden“, a których u nas w Polsce i katolicy i żydzi nazywają „ni pies ni baran“. Otóż tacy żydkowie ni psy ni barany są bardzo straszni. Z nich się formują sekciarze i doktrynerzy najzajadliwsi, a jak tamtego roku twierdziło znaczne pismo francuskie, nawet w samej masonerji rej wodzą żydkowie tacy postępowi ni psy barany i do najgwałtowniejszych czynów masonerję popychają.

Prócz tych stowarzyszeń mamy tu „Szomer Izraela“ mocno zorganizowanego, który już kilka razy dowiódł, że na polu politycznem wrogim każdej chwili być może narodowości polskiej. A w końcu sam „kahał“ czyż to nie jest Stowarzyszeniem raczej świeckiem niż religijnem? Czyż kahał nie obrabia bardzo często sprawy czysto świeckie, czysto finansowe? Czyż nie jeden kupiec niejeden przedsiębiorca katolicki nie uczuł dotkliwie wielkiej przewagi kahału i jego wpływu na sprawy wcale niereligijne? Otóż te stowarzyszenia **żydowskie** my polecamy do studjowania bezwyznaniowcom naszym i tym wszystkim, którzy sobie wyłącznie przywłaszczają przywilej do patryotyzmu.

Niech dadzą spokój naszym dwom stowarzyszeniom katolickim tj. Stowarzyszeniu pań św. Wincentego a Paulo i Stowarzyszeniu rękodzielników św. Józefa. Panie św. Wincentego wspierając biednych żebrać się wstydzących, ratując ich od nędzy ostatniej a często nawet i od śmierci głodowej nie są wrogiemi dla naszej ojczyzny. Stowarzyszenie św. Józefa wyciągając rzemieślników ze szynków i ratując ich z lichwy, wspierając ich w chorobie i w nędzy, wyprawiając biednym swym członkom pogrzeb kosztem stowarzyszenia, tem samem nie grozi jeszcze zgubą naszej ojczyźnie. Przez takie wykłady jakie się tu odbywają jak np. o nowych miarach i wagach, o szynkach i o lichwie, o stosunku stanu rzemieślników do stanu panów i do stanu rolników i o znaczeniu **sto**warzyszeń rękodzielniczych katolickich, o konstytucji trzeciego maja i tem podobne, dalej przez naukę religii, naukę rysunków, budownictwa, czytania pisania i geografii, jeszcze się nie uczy niemoralności rzemieślników i nie szerzy wśród nich ciemnoty. A żądając od swych członków na to wszystko 8 centów miesięcznie nie wymaga się od nich ofiar nadzwyczajnych — a więc ich nie niszczy i pewnie nie zgubi naszej ojczyzny. Może poznają kiedy nasi uprzywilejowani patrjoci, iż stowarzyszenia żydowskie zwłaszcza kahały więcej wymagają bacznego oka prawdziwego polskiego patrjoty, niżeli Stowarzyszenia katolickie. My z naszej strony dla dobra ojczyzny życzymy tym panom, aby o tem jak najprędzej chcieli się przekonać.

— **Cholera**. Piszą do *Gaz. Szlązkiej*, że z nastaniem gorących dni w wielu miejscowościach jako to: w okolicach Bytomia, w Oleśnie, w Czarnym Lesie, w Królewskiej Hucie i Hucie Godulla, w Starym i Nowym Ogorzewie i w Chorzowie (okręgu katowickim) wzmaga się cholera i zabrała w ciągu ostatnich dni po kilka lub kilkanaście ofiar. W Hucie Godulla mającej 1870 dusz ludności w dniu okazania się cholery zachorowało 18 osób i z tych zaraz umarło 7; w ciągu następnych dwóch dni zachorowało 48, a umarło 21. Władze miejscowe po otrzymaniu pierwszej o tem wiadomości urządziły na miejscu szpital choleryczny, sprowadziły dwóch lekarzy i siostry miłosierdzia, tudzież przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności dla powstrzymania szerzącej się epidemii.

— Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Dowiadujemy się, że p. Zygmunt Jaroszewski w Krakowie, znany zaszczytnie sprawozdawca do pism warszawskich z wystawy powszechnej i jeden z autorów „Przeglądu wystawy wiedeńskiej“, wypracował dzieło ekonomiczne większych rozmiarów, które wyjdzie drukiem jeszcze bież. roku, w kilku tomach z wielu ilustracjami, p. t. „Gospodarstwo wzorowe“.

— *Przyjaciela domowego* wyszedł nr. 11. Treść: założenie muzeum w Wilnie (c. d.); Pamiętnik więźnia stanu (c. d.); Kochajmy się, wiersz R. Zmorskiego; Próba ognia, komedja B. Komorowskiego (dokończenie). Explozja gazów w kopalniach z ryciną; Zapiski gosp. Herbata z owsa, Woda szampańska, napój orzeźwiający; Użycie piór z drobin; Gubienie kretów; O skutku mycia zboża przed mieleniem; dochód z hodowli kur, nareszcie kronikę i rozmaitości. Dodatek do tego czasopisma p. t. „Pamiętnik zasłużonych w Polsce ludzi“ doprowadzony jest już do lit J. — Premia na rok bież. jest już wykończoną: jest to rycina większych rozmiarów, przedstawiająca Rejtana, protestującego w sejmie r. 1772. — Urzęda pocztowe przyjmują przedpłaty każdego czasu, za których otrzymaniem redakcja przesyła wszystkie już wyszłe numera tego czasopisma.

— Sprawa żydów nie tylko u nas ale wszędzie prawie zajmuje żywo umysły. W Petersburgu wyszła właśnie bardzo zajmująca broszura p. t. „La conquete du monde par les juifs“, przez majora Osman Beya. Wyłączność żydowska, ich intrygi, imponowanie, wyzyskiwanie i przewaga pieniężna, wszędzie się dała we znaki, wszędzie, też nie wyjmując Niemiec, umysły chrześcian zwróciły się przeciwko ich dominującemu stanowisku.

— Robert Lytton, syn Bulwera, sławnego autora Pelhama i Caxtonów, obecnie sekretarz poselstwa angielskiego w Wiedniu, słynie jako poeta w Anglii. Miał on zamiar przedstawić rewolucję francuską w poetycznym obrazie, któryby ujął całą treść i charakter tej wielkiej epoki. Gdy marzył nad takim poematem symbolicznym w formie a filozoficznym w duchu, wpadł mu w ręce zeszyt „Revue de deux Mondes“, a w nim przekład francuski „Nieboskiej komedji.“ Angielski poeta wczytując się w to arcydzieło Krasińskiego, w jego głębokie pomysły, tak się w niem rozmiłował, tak niem był opanowany, znalazł to, czego szukał, wyrażone w sposób pełne prostoty i wdzięku, iż nie wiedział jak i kiedy napisał parafrazę „Nieboskiej komedji“. Wyszła ona pod tytułem „Orval the Fool of Time“. Studjum wyczerpująco i pięknie napisane o tym przedmiocie umieścił Stanisław Tarnowski w „Kronice rodzinnej“.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków dnia 10. czerwca. (Od banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)

Oświęcim dnia 9. czerwca dostawiono wołów sztuk 1525, płacono za parę na nogach 215—380 zł. za cetn. mięsa loco Wiedeń od 29—30 zł. Ostatni zły targ wiedeński oddziałał niekorzystnie na targ tutejszy. W ubiegłym tygodniu było nierogacizny sztuk 500. Płacono za parę na nogach 75 — 95 ct.

Wiedeń dnia 8. czerwca wołów sztuk 4550 między tymi galicyjskich 2894 sztuk, za które płacono od 27—30 zł. za cetnar mięsa. Pozostało niesprzedanych około sztuk 200. Targ zły.

Dnia 9. czerwca nierogacizny 2674 sztuk, płacono za cetn. żywej wagi w miarę dobroci gatunku i stopnia dopasu 22, 28, 30 — 26, 30, 32 zł.

W myśl uchwały Wydziału kasy oszczędności kr. miasta Stanisławowa na posiedzeniu dnia 2. czerwca 1874 powziętej, zniża się stopa procentowa od dnia 1. lipca 1874 od eskompta weksli z dotychczasowych 10pr. na 9prc. zaś od zaliczek na zastawy z dotychczasowych 9prct. na 8 prct., co niniejszem podajemy do publicznej wiadomości. Z dyrekcji kasy oszczędności. Stanisławów d. 10. czerwca 1874. *Horowitz.*

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. (Ciąg dalszy.) — Przystąpiono następnie do wyboru II. dyrektora w miejsce ś. p. Władysława Biesiadeckiego. Po zebraniu kartek przez skrutatorów odroczono posiedzenie na godzinę 5tą po południu.

O godzinie 5tej tegoż samego dnia (1. czerwca) zebrało się drugie posiedzenie. Po ogłoszeniu wyboru drugiego dyrektora w osobie p. Henryka Komara, przystąpiono do wyborów uzupełniających Radę Nadzorczą. Po zebraniu kartek, nie oczekując rezultatu zbadania wyborów, przystąpiono do wysłuchania wniosków Rady Nadzorczej.

Członek Rady Nadz. hr. Męciński przedstawiając oddany Radzie nadzorczej do zbadania wniosek, żądający odbywania się zgromadzeń ogólnych przez delegatów, wykazując trudności zachodzące w ułożeniu ustawy wyborczej, tudzież narastanie przez to Towarzystwu niepotrzebnych kosztów i ograniczenie praw nieobecnych członków Towarzystwa, wnosi o przejście nad tym wnioskiem do porządku dziennego. W imieniu zaś mniejszości komisji złożonej w Radzie nadzorczej do zbadania tej kwestji p. Augustynowicz, wykazując trudności jakie zachodzą w braniu udziału w ogólnych zgromadzeniach w Krakowie przez ubezpieczających się we wschodniej Galicji, twierdząc nadto, że prawa, jakich się w takim razie zrzec wypadnie członkom niewybranym do delegacji są mało znaczące, a koszta na 66 delegatów najwyżej około 3600 złr. wyniosą, wnosi o przyjęcie zmiany §. 85. statutów w taki sposób, żeby ogólne zgromadzenie zastąpiło zebranie delegatów z obwodów, jakie się później zakreślą. P. Baum niezgadza się, żeby prawa, jakich ma się zrzec cały ogół ubezpieczonych były tak małego znaczenia i rozwodzi się nad trudnościami przeprowadzenia ustawy wyborczej. Nader ważną była uwaga p. Fr. Paszkowskiego, że wniosek utworzenia nowego zgromadzenia z nieunormowanemi atrybucjami, i bez jasnego szczegółowego określenia w jaki sposób obowiązujące dziś §§. statutu mają być zmienione na inaczej brzmiące, nie może stać się przedmiotem uchwały zgromadzenia.

P. Leonard Wężyk upatruje w pomyślności dotychczasowego rozwoju Towarzystwa dostateczny dowód, że mu zmian w organizacji nie potrzeba; p. Edward Dzwonkowski zaś uważa obecną Radę nadzorczą, wychodzącą z wyboru ogólnego zgromadzenia odbywającego się na poprzedniem podaniu kandydatów przez obwodowy z całej Galicji, za gotową już reprezentację tego rodzaju, jaką sobie stronnicy wniosku mniejszości komisyjnej stworzyć zamierzają. P. Pawlikowski, przyznając że obecny wniosek dążący do wytworzenia zgromadzenia delegatów jest rzeczywiście tylko naszkicowaną i myśl ta dokładniejszego wyrobienia potrzebuje, wnosi o przyjęcie dziś zasady i polecenie Radzie nadzorczej wypracowania szczegółowej ustawy. (D. n.)

Bóbrka d. 3. czerwca. Wystawa powiatowa gospodarska odbyła się w Bóbrce d. 30. maja r. b.

Oddział bóbrecki c. k. Towarzystwa gosp. galic. urządził wystawę tę w celu podniesienia ducha i gorliwości ludności, w powiecie naszym gospodarstwem się trudniącej.

Z wystawą tą połączono oraz premiowanie bydła rogatego, koni trzody chlewnej i owiec niemniej też losowanie fantów przez oddział na wystawie tej nabytych.

Prezes oddziału Bóbreckiego, pan Aleksander Wybranowski nieszczędził trudów, ażeby wystawę tę do skutku doprowadzić i ją uświetnić, i przyznać trzeba, że zachód jego pod każdym względem najpomyślniejszym skutkiem uwieńczony został, a jego tylko gorliwości przypisać należy, że wystawa nasza przez Wysoki rząd znaczym funduszem zasiloną została, który na premiowanie okazów użyto.

Na wystawę tę dostawiono przeszło 100 sztuk bydła rogatego, koni, kilka sztuk owiec, trzody chlewnej, nasiona, a oprócz tego pan Aleksander Szeliski ze Lwowa zasilił wystawę naszą pięknemi narzędziami rolniczemi, za co na szczególne uznanie sobie zasłużył.

Okazy te po większej części pan Szeliski na miejscu rozprzedał.

Że wystawy podobne zbawienny wpływ na dobro rolnictwa w kraju naszym wywierają, a osobliwie, że tym sposobem chów bydła w szczególności u włościan naszych się podnosi, że tychże do pielęgnowania tej u nas najważniejszej gałęzi gospodarskiej zachęca, przekonała nas o tem tegoroczna nasza wystawa powiatowa.

Gdy w poprzednich latach ledwie kilkanaście sztuk bydła na wystawie podobnej zobaczyć można było, w tym roku liczyła wystawa przeszło 130 sztuk, po największej części ładnie utrzymanych okazów.

Nagrody pieniężne rozdawano przeważnie włościanom, zachęcając ich tym sposobem do podniesienia chowu bydła, tak bardzo u nas pożądanego.

Pomimo niesprzyjającej pogody wystawa licznie odwiedzaną była.

Wyciąg z Gazety Lwowskiej z dnia 8. i 9. czerwca 1874.

Konkursa. Na posadę dyrektora szkoły ośmioklasowej żeńskiej w Krakowie. Na posady notarjuszów w Sołotwinie i Chodorowie.

Licytacje. W sądzie kr. lwowskim sprzedaż dóbr Czerlany z przyległościami d. 19. sierpnia r. b. W sądzie krakowskim real. pod l. 244 dz. I. d. 23. czerwca.

Obwieszczenie. Z d. 10. czerwca rb. zaprowadzony został urząd pocztowy w Zawoji, pow. Myślenickim.

Edykta. Sąd obw. w Stanisławowie wzywa Arona Triestera, do zapłaty 400 tal. pruskich na rzecz banku rolniczo-przemysłowego Kwilecki-Potocki i Spółka w Wrocławiu, Kuratorem mian. dr. adw. Eminowicz.

Ostatnie wiadomości.

W Nadwórnie spaliła się większa część miasteczka, mianowicie środek miasta, gdzie było starostwo, szkoła, kościół farny, synagoga, sklepy, kramiki i zajazdy; razem spłonęło 160 domów. Dopiero straż ogniowa, z Stanisławowa przybyła, ugasiła ogień ostatecznie. Nietylko namiestnictwo pospieszyło z pomocą doraźną (500 złr.), lecz i Wydział krajowy przesłał dla pogorzelców doraźną pomoc 300 złr. w. a.

Wczorajsza *Wiener Ztg.* donosi, że Najj. Pan zatwierdził uchwałę sejmu galicyjskiego o uregulowaniu stosunków lwowskiego szpitalu powszechnego do gminy miasta Lwowa i do kraju.

Kościelno-polityczna komisja sejmowa węgierska przyjęła sprawozdanie podkomitetu o małżeństwie cywilnem z małemi zmianami. Na wczorajszej wieczornej konferencji stronnictwo Deaka przyjęło projekt ustawy przeciw kumulacji poselskich mandatów z urzędami, bez znacznej zmiany.

Padernborński biskup, Martin, otrzymał od sądu obwodowego wezwanie ażeby w ciągu ośmiu dni rozpoczął odsiadywać sześciotygodniowe więzienie, gdyż w przeciwnym razie będą zarządzone środki przymusowe.

Londyński dziennik *Echo* zaprzecza wiadomości, jakoby rząd angielski przyrzekł rządowi francuzkiemu wydać Rocheforta i jego towarzyszy, jeżeli w Anglii wylądują.

Dochodzi nas bliższa wiadomość, że na dniu pozawczorajszym doręczył radca ziemiański p. Massenbach oficjałowi ks. biskupowi Janiszewskiemu urzędowe zawiadomienie o złożeniu z urzędu ks. arcybiskupa hr. Ledóchowskiego, z zawezwaniem. aby kapituła w przeciągu dni 10 nowego przedstawiła kandydata do godności arcybiskupiej. Równocześnie zajął p. Massenbach w imieniu rządu w posiadanie majątek djecezji i obłożył aresztem kapitały kapituły i konsystorza. W chwili kiedy to piszemy, dodaje *Dzien. Poznański*, otacza policja gmach konsystorski, a liczne patrole wojskowe uwijają się na Tumie i przyległych ulicach.“

Widać, iż bardzo czynni byli owi dwaj księża, których ks. Popiel wysłał był z Chełmu dla werbowania księży w Galicji. *Gazeta Lwowska* donosi już o trzecim księdzu r. g., który cichaczem porzucił swą parafię i umknął do Chełmu.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 11. czerwca. Węgierska pożyczka już w tych dniach będzie zawarta. Rada zawiadowczo banku austro-tureckiego zgodziła się na zlanie z tureckim bankiem narodowym. Ministerstwo przyzwoliło na zlanie się peszteńskiej „Versicherungsanstalt“ z bankiem ubezpieczeń na przeżycie „Kronos“ i z „Minerwą“.

Poznań d. 11. czerwca. Jarmark na wełnę rozwija się pomyślnie. Dowieziono przeszło 20.000 cetnarów.

Praga d. 11. czerwca. „Bangesellschaft“ uchwaliła likwidację. Stroussberg wziął w dzierzawę fabrykę wagonową w Bubnie. Rada miejska tutejsza uchwaliła zaciągnąć pożyczkę pięciomilionową.

Rzym d. 11. czerwca. Parlament będzie rozwiązany, a nowe wybory rozpisane na październik.

Berlin d. 11. czerwca. Rząd przygotował środki przeciw demonstracjom, jakieby urządzano podczas wizytacji djecezyj Kladskiej (Glatz) przez kardynała Schwarzenberga.

Paryż d. 11. czerwca. Mac-Mahon upraszał ministrów, aby wszystko czynili dla powstrzymania Zgromadzenia narodowego od rozpraw politycznych podczas bieżącej sesji.

Konstantynopol d. 11. czerwca. Rząd turecki odmawia ratyfikacji najnowszej ugody pożyczkowej, zawartej w Paryżu.

Kursa giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 11. czerwca 1874.
godzina 10. minut 35 przed południem.

Akcje kred.	218.50.	Anglo-austr.	128.—
Unionsbank	98.—.	Vereinsbank	8.—
Kolei Kar. Lud.	251.—.	Kolej połudn.	140.—
Franko-austr.	29.50.	Baubank	45.50
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. silne.	

Wiedeń 11. czerwca 1874.
godzina 3. minut 15. po południu.

Akcje fran.-aus.	30.—.	Węgier. kred.	158.75
Anglo-austr.	130.—.	Unionsbank	99.75
Kolej Kar. Lud.	253.50.	Nordbahn.	208.75
Kolej południo.	139.75.	Kolej Alföd.	142.50
Kolej Elżbiety	204.—.	Kolej Lw.-czer	139.—
Węg. Nordostba.	104.—.	Vereins-Bank	8.—
Angloban	59.50.	Węg. Ostbahn.	48.50
Gal. indemniz.	80.75.	Losy z r. 1864	130.50
Koszyc.-Oderb.	137.25.	Verkehrsbank	81.—
Losy tureckie	49.50.	Baubank-Act.	49.50
Kolej państwow.	321.50.	Bankverein	75.—
Wied. Bauver.	30.75.	Hyp. Ren. ban.	14.50

Usposobienie silne.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. godz. 57. m. rano, 9. godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 50. rano. — Z Czerniowiec: 3. godz. 58. m. rano. 3. godz. 45. m. popołudniu i 11. godz. 8. m. w nocy. — Z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4 godz. 3. m. popołudniu i 10. 8. m. w nocy. — Ze Stryja: „codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Lwów, z Izby handlowej dnia 10. czerw.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	260 —	262
„ Lwow.-Czern. Jassy	138 50	140 50
Banku hip. gal. po 200 zł.	213	214
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	83 55	84 —
„ „ „ 4 pr. w. a.	74 25	75
„ „ „ 5 pr. okres.	83 35	84 —
Banku hip. gal. 6 pr.	86 75	87 40
Gal. zakł. kred. włosc.	93 75	95 —
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	80 50	81 40
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	86 25	87 25
Losy miasta Krakowa	19 —	21 —
„ „ Stanisławowa	13 50	15 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 19	5 26
Dukat cesarski	5 21	5 30
Napoleondor	8 89	8 98
Pół imperjał rosyjski	9 —	9 10
Rubel rosyjski srebrny	1 64	1 70
Rubel rosyjski papierowy	1 54	1 55
Pruskie bilety kasowe	1 65	1 66
Srebro	105 50	106 50
Wiedeń d. 9. czerw. Powszechny dług państ (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	69 35	69 45
„ „ w sreb. 5 „	74 50	74 60
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.	262 —	268 —
„ 1839 1/5 losu „	30 —	233 —
„ 1854 po 250 zł. 4 pr.	98 —	99 50
„ 1860 „ 500 zł. w. a. 5 pr.	108 25	108 50
„ 1860 „ 100 „ „ „	111 —	112 —
„ 1864 „ 100 „ „ „	131 —	131 50
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	119 75	120 —
Oblig. indm. (za 100 zł.)		
Galicyjskie	80 50	81 —
Bukowińskie	77 50	78 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Inne [illegible] pożyczki		
Węgier. poż. kol. po [illegible]	95 25	95 60
Węg. poż. [illegible]	76 75	77 25
Turecka poż. kol. po 400 fr	51 75	51 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	27 50	27 7[illegible]
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr.	—	— —
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł	216 50	216 25
„ „ węg. 200 zł. em. 80 p.	156 75	157 7[illegible]
Tow. eskont. n. austr. po 500 zł	858	862
Franco-austr. po 200 złr em. 40 pr.	30 —	30 50
Franco-węgier. po 200 zł em. 40 pr.	61 —	61 50
Gal. bank hip. po 200 zł em. 80 pr.	—	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	— —	— —
Renten bank po 200 złr	13 50	14 —
Banku nar. austr. po 600 zł	986	988 —
Banku powsz. aus. po 200 złr.	44 50	45 50
Unionbank po 200 złr	97 75	98 —
Vereinsbank po 200 zł. e. 40 p.	8 25	8 50
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	80 —	81 —
Wied. bankver. po 200 złr.	77 —	78 —
Akcje kolej.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldskiej po 200 złr. sreb	140 50	— —
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k	201 —	201 50
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	2083 —	2087 —
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	201 75	201 50
Kol. gal. Karl. L. po 200 złm.	248 —	248 50
Lw. Czer. a Jas. po 200 złw. k	136 —	136 50

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Mor. Szl. (płnt.) po 200 zł. a	—	24
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	76 26	76 50
„ „ lit. B. po 200 zł sr.	78 —	78 50
Rudolfa po 200 złr s. r.	156 —	156 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr	...	—
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a	317 50	318 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	139 0	139 7[illegible]
Tramway wied. po 200 zł	120 —	121 50
Węg. gal. (Łup.) po 200 zł. w. a	104 —	105 5
Węg. płn. wschod p. 200 zł. s	104	105 50
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	48 50	49 —
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	134 50	135
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł	46	46 50
„ „ wied. „ 100 „	29 70	29 90
„ tanich pom. po 100 z.	12 60	12 75
Listy zastaw. (za 100 zł.)		
Boden cred allg. öst. 5 pr. sr.	95 —	95 50
„ spłac. w 33 lat. 5 p. w. a.	83 75	84 25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a	73 —	74 —
„ „ 5 pr. w. a	83 25	83 75
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	86 75	87
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	94 50	95 —
Bank nar. austr. m. k 5 pr	— —	— —
„ „ „ w. a.	91 30	91 50
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 p. 100 zł	76 —	76 50
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	81 —	81 50
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	— —	— —
Dniestrzańska 300 „ „	32 —	33 50
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	93 —	93 50
„ em. 1862 5 pr.	91 50	92 50
„ em. 1870 5 pr.	— —	— —
„ em. 1872 5 pr.	98 80	99 10

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	94 —	94 50
„ „ 5 pr. w. a	89	— —
„ „ 5 pr. sr.	104 90	105 20
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a	107 50	— —
„ II. em. 5 pr. „	103 50	— —
„ III. em. 1871 50	102 75	—
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	100 —	101 —
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	76 25	76 75
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	87 50	88 —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	79 25	79 75
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	76 —	— —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. w. a	93 75	94 —
„ em. 1869 po 300 zł 5 pr. srebr. w. a	92 75	93 25
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	88 75	89 25
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	— —	79 50
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z	161 50	162 50
Klary po 40 złr. m. k.	24 75	25 25
Keglevich „ 10 „ „	11 75	12 25
Krakowska po 20 złr.	17 75	18 —
Palffy „ 40 „ „	23 50	24 —
Rudolfa „ 10 „ „	11 75	12 25
Ks. Salm „ 40 „ „	29 25	29 75
St. Genois „ 40 „ „	21 75	22 25
Stanisław. (poż.) po 20 zł. w. a.	13 —	14 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	21 —	21 50
Windiszgratz po 20 zł. „	17 75	18 25
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	— —	— —
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	93 65	93 80
Hamburg 100 mark. banko.	54 75	54 85
Londyn 10 ft. sterl.	111 65	11 65
Paryż 100 frank.	44 20	44 25

Świeżą wyśmienitą, tańszą jak wszędzie, 1 funt po 44 ct.

Bryndzę węgierską

poleca

handel Karola Bałłabana. 2462 2—3

Pierwszy skład zwierciadeł i obrazów olejnych drukowanych, plac Marjacki Nr. 6, obok księgarni F. H. RICHTERA, poszukuje zdolnego

Agenta

dla miasta Lwowa, pod bardzo korzystnemi warunkami. 2493 1—2

Biuro wywiadowcze Julji Witoszyńskiej

we Lwowie, w rynku l. 26 u. ma do polecenia: **guwernantki polki**, wykształcone, z pięknemi rekomendacjami od znacznych pań, także **francuzki**, posiadające trzy języki i muzykę. **Niemki**, posiadające muzykę do ukończenia. 2490 1—2

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **sekretarza** Rady powiatowej w Gródku z roczną pensją 800 złr. i 200 złr. dodatku drożyźnianego, rozpisuje się konkurs z terminem do końca b. m.

Niezbędne warunki przyjęcia są:

1. wiek niżej 45 lat,
2. dowody ukończonych szkół średnich,
3. znajomość języków krajowych,
4. znajomość ustaw administracyjnych i autonomicznych. 2492 1—3

Wydział Rady powiatowej w Gródku, 9. czerwca 1874.

Para koni

rosłych, młodych, gniadych, dobrze ujeżdżonych, jest do sprzedania w Wiśniowicach, poczta Gródek. 2489 1—3

Dom Zleceń i Skład Nasion

w Krakowie przy ulicy S. Jana l. 292

poleca

Koński ząb (kukurudza amerykań.) na morgę w uprawie rzędowej 8-10 garncy. Sadzi się na zieloną paszę od **maja** do końca **lipca**, garn. 1 złr. 10 c. funt cłowy 20 cent.

Turnips angielski, nasienie oryginalne funt ct. 90.

Rzepa szwedzka Ratabaga, sieje się w maju i czerwcu funt ct. 65.

Brukiew wielka, żółta, szwedzka funt ct. 60.

Rzepa ścierniauka, (Stoppelrüben) funt ct. 50.

Lucerna, francuska **Marchew** pastewna olbrzym.

Rajgrasy, angielski, włoski, francuski itd. oraz wszelkie nasiona okopowe, trawne, leśne, warzywne i kwiatowe.

Nadto poleca swój skład **Herbaty Chińskiej** funt na 3. 4. 5 i 6 złr. w. a. Zamówienia rozsyła począwszy od jednego funta *franco*.

Poszukuje pilnych i rzetelnych Ajentów dla Galicji i Bukowiny, pod korzystnemi warunkami.

Sery z fabryki Cichawskiej, mianowicie: **Limburski** w cegiełkach, ctn. cł. 45 złr. funt, cł. 55 cent. **Szwajcarski** w kręgach ct. 42 zł. w. a.

2488 1—4 **J. Jerzmanowski.**

2482 **Licytacja.** 3—3

Z powodu zaniechania dalszego prowadzenia gospodarstwa, odbędzie się dnia **18. czerwca r. b.** we wsi **Fitkowie** w **powiecie Nadwórniańskim, licytacja wołów roboczych, koni, krów, jałownika,** jakoteż **sprzętów gospodarczych.**

PRODUITS HYGIÉNIQUES DU DOCTEUR DELABARRE

WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego SYROPU DO ZĘBÓW, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Dra DELABARRE**, jest fałszerstwem i naśladowictwem.

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania zębów spróchniałych przed zaplombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.

Dostać można: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Grużewskiego i Chróściszkiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dra Mankewicza.

Zaproszenie.

Towarzystwo rolników Galicji, W. ks. Krakowskiego i ks. Bukowiny pod firmą **Spółka rolnicza** z odpowiedzialnością ograniczoną, zawiadamia członków w myśl §. 39 statutu, iż

pierwsze zgromadzenie ogólne, odbędzie się 16. czerwca r. b. we Lwowie.

Salę posiedzeń wskażą plakaty. Ponieważ zamiarem Towarzystwa jest członkom swoim już przy nadchodzących żniwach nieść pomoc, przeto spodziewać się należy licznego zjazdu P. T. właścicieli i dzierżawców dóbr, w ogóle wszystkich rolników, którzy przystąpienie do Towarzystwa **Spółki rolniczej** za obowiązek obywatelski uznają i z tegoż korzystać zechcą.

Na żądanie rozseła komitet karty legitymacyjny o połowę ceny zniżone do jazdy koleją. 3—3

Lwów d. 2. czerwca 1874.

Komitet urządzający ul. 7. ulica Majerowska.

Angielka

we Francji wychowana z niemieckim językiem, wysoko wykształcona, poszukuje miejsca guwernantki. L. F. G. F. franko poste-restante Lwów. 2448 3—3

Ktoby miał na sprzedaż

Cztery klacze

najmniej 16tej miary, młode, mające po 4 naj więcej 5 lat jednej maści, dobrej krwi i jeżeli można najeżdżone, raczy się zgłosić osobiście lub listownie **do Ajencji dzienników W. Piątkowskiego we Lwowie**, gdzie adres życzącego sobie nabyć podobną czwórkę, będzie mu wskazany. 2—2

Esencja

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele.

Metoda użycia w polskim języku.

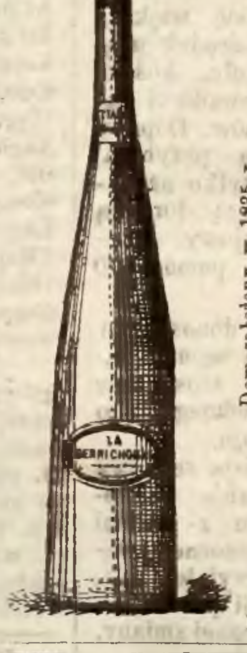
Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w pasażu Colbert, nr. 7 et 8.. —

Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie, we Lwowie u pana Piotra Mikolascha, w Krakowie u pana Trauczyńskiego. 1861 23—?

Olejek do uszu

C. Chopa, aptekarza w Hamburgu, leczy **głuchotę**, jeżeli takowa nie pochodzi z urodzenia, i usuwa wszelkie z głuchotą połączone choroby. Flakonik 1 złr. 25 ct. Z opakowaniem przy wysyłkach na prowincję o 20 ct. więcej. Do nabycia we **Lwowie w apt. Zygmunta Ruckera.** 2392 6—12

Tamże dostać można niezawodny środek przeciw **kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu i astmie** po 50 ct. Za opakowanie 20 ct.



Dom założony w 1835 r.

Touttain syn, dystylator w Vierzon we Francji.

LA BERRICHONNE

Likier stołowy hygieniczny wyśmienitego smaku i odudzający apetyt.

Skład główny w Paryżu u p. Dézervile, rue St. Denis, 211.

We Lwowie w cukierniach pp. Kosteckiego i Rotlondera.

1822 10—12

Zęby i Szczęki

pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wstawia bez bólu.

Ból zębów

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby złotem lub masą do zębów podobną plombuje 1915 11 —?

Dentysta J. WEISS, były asystent dr. Bardacha w Wiedniu.

Obecnie zamieszkały we Lwowie ulica Halicka, l. 239 naprzeciw katedry.



Co dni 14

świeże transporta

Wód mineralnych

z wszelkich źródeł naturalnych

krajowych i zagranicznych

otrzymuje i poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniają się natychmiast koleją lub pocztą na całą Galicję. 2176 10—10

ASTMY

Duszność, Chrypka, Katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. 1824 10—?

Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

W gmachu

Zakładu nar. im. Ossolińskich

będzie do wynajęcia **od 15. sierpnia r. b.** lokal na Iem piątrze, składający się **z 7miu pokoi i 2 przedpokoi** z 4ma osobnymi wychodami, **stosowny na umieszczenie biur.**

Dokładniejszą wiadomość powziąć można w kancelarji administracyjnej Zakładu. 2352 4—6

Lwów d. 19. maja 1874.

Do sprzedania

Dobra ziemskie

1) objętości 600 morgów (z tych lasu bardzo dobrze zaszanowanego 200 mg.) tudzież

2) objętości 4850 morgów (z tych lasu dobrego 2470 morgów.) 2165 3—3

Bliższej wiadomości udzieli adwokat krajowy dr. LUDWIK WOLSKI we Lwowie.

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw: **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable; we Lwowie w aptece p Mikolascha. 1835 36—48

OKÓLNIK.

P. T. 2459 5—10

Abyśmy podać szanownemu odbiorcy sposobność zaopatrzyć się w potrzeb z pierwszego źródła, ogłaszamy poniżej cennik naszych wiedeńskich wyrobów i zaręczamy za prawdziwy towar i pewną i rzetelną usługę. Z uszanowaniem

Die Kattun- und Tüchel-Druck-Fabriks-Niederlage:

we WIEDNIU, Stadt, Ruprechtsplatz 3.

CENNIK:

po 20 ct. łokieć perkalu własnego wyrobu, materji ręcznej roboty. Szyfony i płótno domowe 2. jakości.

po 25 ct. łok. wyroby kosmarońskie, perkale kretony, batysty, materje na koszule, szyfony, atlas, gradl, 1 jakości.

po 30 ct. łokieć wyroby kosmarońskie, perkale, kretony, na koszule, gładkie i wzorkowana brylantyna, gradl na koszule, szyfon, damast pierwszej jakości.

po 35 ct. łok. wyroby francuzkie, perkale, kretony, brylantyna, muszliny, żakonety pierw. jakości.

po 45 ct. do **50 ct. łok.** pika francuska we wszystkich kolorach 9/8 szer. pierw. jakości

po 80 ct. łok. kolorowy obrus. 8/4 wielk. w rozmaitych kolorach.

po 85 ct. tuzin dziecięce chusteczki batystowe z kolorowemi szlakami.

po 1 zł. 15 ct. tuzin damskie chusteczki batystowe z farbowanemi szlakami obrąbione 1 zł. 30 ct. tylko.

po 1 zł. 60 ct. tuzin żakonetowych damskich chusteczek do nosa z farb. szlakami.

po 2 zł. 50 ct. tuzin, mulowe chusteczki damskie, ze szlakami kol. lub białemi, obrobione; oba gatunki pierw. jakości od 2 zł. do 5 zł. tuz. Rumburskie chusteczki pierw. jakości 5 – 6 zł tak z białemi jakoteż kolorowemi szlakami

po 3 zł. tuz. męz. chustecki do nosa z farb. szlakami pierw jakości. Takie 2. jakości 2 zł. 50 c.

po 3 zł. sztuka, prześcieradło, 3 łok. długie 2 łok. szerokie, gwar. płótno czyste.

po 3 zł. suknia damska z fran. muszlinu lub pikowa biała, 12 łok. 9/8 szerok.

po 4 zł. nakrycie damastowe na stół na 12 osób tak w białym jak w kolorowym guście.

po 7 zł. nakrycie damastowe płócienne na 12 osób w białym kolorze.

po 7 zł. sztuka 8/4 prane kreas płótno 30 łok.

po 8 zł. sztuka 9/8 prane kreas płótno 30 łok. 10 zł garnitur cirkas do przykycia się, zawierające 2 kołdry i jeden obrus w dowolnych kolorach.

UWAGA. My rzadko kiedy ogłaszamy nasz cennik, dlatego upraszamy go sobie zachować na wypadek potrzeby. Wzory i cenniki wysyłamy na żądanie franco. Wysyłki za pobraniem. Zwracamy na nasz adres: „Ruprechtsplatz Nr. 3, hinter der Ruprechtskirche, vis-a-vis dem Eingange zur Sacristai.“

Sześć wołów młodych



5cioletnich, swego chowu, wielkich, zdatnych do roboty i 2 krowy rasy poprawnej, są do sprzedania w folwarku Felsztyn, poczta i stacja kolei w miejscu. 2437 3—3

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, iż z dniem 1. czerwca r. b. powierzyliśmy naszą

Ajencję powiatową dla Czortkowa

i okolicy

Wmu Janowi Zarudzkiemu

w Czortkowie. 2478 3—3

Z poważaniem

„Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.“

Powołując się na powyższe uwiadomienie, ofiaruję P. T. publiczności moje chętne pośrednictwo przy zawieraniu ubezpieczeń przeciw szkodom ogniowym, gradowym oraz i na życie ludzkie, i zapraszam uprzejmie P. T. obywateli ziemskich do łaskawego rychłego ubezpieczenia **tegorocznych zasiewów od gradobicia.**

Prospekta, wnioski, taryfy i t. p. oraz wszelkie wyjaśnienia udzielam z gotowością i pozostaję z wysokiem poważaniem

Jan Zarudzki.

Ces. król. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie w **Krakowie Czerniowcach i Tarnopolu**

od dnia 15. lutego 1874 r.

ASYGNATY KASOWE

4½	procentowe wypłacalne w 8 dniach	po wypowiedzeniu
5	„ „ „ 14 „	
5½	„ „ „ 30 „	
6	„ „ „ 60 „	
6½	„ „ „ 90 „	

Wszystkie Asygnaty kasowe **przed 15tem lutego 1874** w obieg puszczone, będą oprocentowane **o ½ procent niżej,** a mianowicie:

5 procentowe od 23. lutego b. r. tylko po 4½%

5½ „ „ 1. marca „ „ „ 5 „

6 „ „ 15. „ „ „ „ 5½ „

6½ „ „ 15. kwietnia „ „ 6 „

7 „ „ 15. maja „ „ „ 6½ „

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 14. lutego 1874.

1913 10—? **Dyrekcja.**

Całkiem świeży transport

TURNIPSU angielskiego i RZEPY pastewnej (Ścierniaanki)

2471 2 6 poleca

białej okrągłej	cetnar 60 zł.	funt 80 ct.	białej okrągłej	cetnar 50 zł.	funt 70 ct.
„ długiej	„ 60 „	„ 80 „	„ długiej	„ 50 „	„ 70 „
żółtej olbrzymiej	„ 80 „	„ 1 zł.	wszystkie gatunki razem mieszane		80 „

Pierwszy skład nasion

WILHELMA ADAMA

we Lwowie, przy placu Marjackim nr. 10. naprzeciw hotelu Europejskiego.

2461 **Nadzwyczajne zniżenie ceny!** 2—?

trwa tylko aż do wyczerpania pewnej na ten cel przeznaczonej ilości egzemplarzy.

10 tomów nowych powieści

Kraszewski, Wilkońska, Kaczkowski, Bałucki, Lenartowicz, Giller, Loziński.

Cena sklepowa złr. 12 za tylko **złr. 5** w księgarni **F. H. Richtera** we Lwowie.

LE MESSAGER D'ORIENT

journal politique, littéraire et financier

paraissant à Vienne (Autriche)

depuis le 1er mai

les lundis et les vendredis.

2477 2—5

Prix d'abonnement:

Pour **Vienne**, **l'Autriche**, la **Hongrie** et **l'Allemagne**: un an fl. 15, six mois fl. 8, trois mois fl. 4. — Pour la **Roumanie**, la **Serbie**, la **Suisse** et **l'Italie**: un an 40 francs, six mois 20 francs, trois mois 12 francs. — Pour la **Turquie**: un an 48 francs, six mois 24 francs: trois mois 14 francs. — Pour la **France**, **l'Angleterre**, la **Grèce** et **l'Egypte**: un an 50 francs, six mois 25 francs, trois mois 16 francs. — **Un numéro à Vienne 15 kreuzer,**
„ **à l'étranger 40 centimes,**

On s'abonne en adressant le montant par un mandat sur la poste au nom. de Mr. B. Wolowski, directeur.

Le bureau du „Messager d'Orient“ se trouve dans la **Josefstadt, Josefsgasse, Nr. 1, VIENNE.**

P. S. Messager d'Orient drukuje korespondencje z ziem Polskich.

Mattoni & Co.

n. uprzyw. fabryka mułu mineralnego, w Franzensbad w Czechach, poleca swoje artykuły nieoszacowane, używane jako środki uzupełniające kurację w domu po sławnych **kąpielach z mułu mineralnego w Franzensbadzie**, a mianowicie:

mineralną sól mułową (suchy ekstrakt mułowy) do kąpieli i mycia się,

mineralną zołę mułową (płynny wyciąg mułowy) do kąpieli i mycia się,

mineralny muł do kąpieli i na okłady.

Takowe używają się ze skutkiem przeciw **niedokrewności, bladaczce, skrofułom, szkorbutowi, reumatyzmowi, newralgiom,** osobliwie w **słabościach kobiecych.** 2377 4—6

Dokładne broszury o kuracjach udzielają bezpłatnie

Mattoni & Comp. k. u. k. Hoflieferanten, Franzensbad.

Po raz pierwszy

utrzymuje na składzie

a zatem pewnie

świeże wody mineralne

wprost ze zdrojowisk sprowadzane

i poleca **najtaniej** handel

Emila Latineka

Lwów Rynek l. 15, pod gwiazdą.

Zamówienia uskuteczniają się natychmiast odwrotną pocztą lub koleją. 2213 9—12

Szczególna skuteczność

Anaterynowej wody do ust,

J. G. Popp, c. k. dentysty nadwornego we Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, przedstawiona przez **Dr. Juljusza Janell**, prakt lekarza itd. Ordynowana na c. k. **klinice we Wiedniu, Paryżu, Brukseli, Amsterdamie** jakoteż przez profesora **Dr. Oppolzera**, rektora i przez kr. saskiego radcy dworu **Dr. Kletzinsky, Dr. Brants. Dr. Heller, Dr. Born. Dr. Sonnenschein w Berlinie** itp. profesora **Dr. Hartig**, przybocznego lekarza księcia Brunszwiku, **Dr. Grossa, Dr.** kawalera **Schäffer, Dr. J Fetter, Dr. Mayer, Dr. Schuler**, c. radcy i lekarza kąpielow.

Takowa służy do czyszczenia zębów w ogóle. Rozpuszcza zapomocą swoich właściwości chemicznych, ślinę nagromadzoną pomiędzy zębami. Osobliwie polecić ją można po obiedzie, ponieważ pozostałe pomiędzy zębami cząstki mięsne, które w zgniliznę przechodzą, substancji zębów zagrażają i nieprzyjemną woń z ust wydzielają, usuwa.

Nawet w tych wypadkach, gdzie się już kamienny osad poczyna tworzyć, używaną bywa z wielką korzyścią, ponieważ zapobiega zatwardnieniu tegoż. Doświadczono bowiem, że jeżeli tylko najmniejszy punkt zęba pęknie, natychmiast osadza się kamień, przeto się tenże psuje i zaraża zdrowe zęby.

Nadaje zębom ich naturalny i piękny kolor, ponieważ każdy obcy osad chemicznie rozpuszcza i spłukuje.

Bardzo korzystną okazała się do utrzymania czystości sztucznych zębów. Utrzymuje takowe w ich pierwotnym kolorze i połysku, zapobiega osadzaniu się kamienia i usuwa każdy nieprzyjemny z nich pochodzący odór.

Uśmierza nietylko bole, które sprawiają próżne i zapalone zęby, lecz nie pozwala dalszemu się psuciu.

Również okazała się **anaterynowa woda** skuteczną przeciw **gniciu mięśni** i jako środek pewny do uśmierzenia bolow, pochodzących z próżnych zębów, jakoteż w **cierpieniach reumatycznych. Anaterynowa woda** uspakaja w krótkim czasie bole, i ochrania od szkodliwych wpływów.

Nieoszacowanym środkiem jest **anaterynowa woda** do utrzymania przyjemnej **woni w ustach, jakoteż do usunięcia już istniejącego nieprzyjemnego oddechu**, do czego wystarczy codzienne płukanie tą wodą

Nader zalecającą okazała się także **na gąbczaste mięśnie.** Jeżeli się przez 4 tygodnie podług przepisu używa wody anaterynowej do ust, znika bladość chorobliwych mięśni i powraca różowy kolor.

Niemniej skuteczną jest ona na **chwiejące się zęby.** Jestto choroba, której po największej części podlegają skrofuliczni jakoteż starzy, u których poczynają niknąć mięśnie.

Niezawodnym środkiem okazała się **anaterynowa woda na łatwo krwawiącie sę zęby.** Przyczyna tego leży w osłabieniu mięśni. W tym wypadku poradzić można delikatną szczoteczką, którąby się mięśnie trochę otarły a przezto wstępuje nowe życie.

Cena flakonu 1 zł. 10 ct. z opakowaniem i pocztą o 20 ct. więcej.

Anaterynowa pasta Dr. J G Popp, c. k. dentysty nadwornego we Wiednu. Preparat ten utrzymuje oddech w świeżości i czystości, służy ona także, by nadać tymże olśniewający kolor biały a zarazem zapobiedz dalszemu psuciu się zębów jakoteż do wzmocnienia mięśni. 1891 3—4

Cena w stoiku porcelanowym 1 zł. 22 ct.

Roślinny Proszek do zębów. Oczyszcza zęby przez codzienne onego użycie tak, iż nie tylko oswobadza od nieznośnego osadu na zębach, ulepsza oraz emalię i białość zębów z każdym dniem więcej. — Pudełko kosztuje 63 cent w. a.

SKŁADY:

We *Lwowie*: apteka Millinga, apt. pp. P. Mikolasza, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, Jakóba Pipesa i p. Bonifacego Stilera. W *Krakowie*: pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i Goldwasser, N. Redykaptek, Siedlicki aptekarz w Czerniowcach, W Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Joz. Kraus. i E. Keler, w Bielsku p. Stanko apt. w Bóbrce p. Czernik ap., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspann i M. S. Franzos w Brzeżanach p. Zminkowski ap. i p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Kercel, i C. Lewicki, w Chrzanowie p. Sporysz ap., w Czerniowcach p. Alth syn ap., i Ig. Schnirch p. Rożański, p. Ritzinger, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Dolinie p. J. Praunfelder apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt., w Dynowie M. Koniecki, w Frysztaku p. N. Löw, w Grybowie p. Muszyński, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu p. Nowakiewicz, w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kimpolungu B. Sommer w Kołomyi p. Rożański Max. Nowicki i p. Sidorowicz apt., w Krośnie Krysztoforski, w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Lutowiskach p. M. Koniecki, w Lipniku p. Sommerfeld apt., w Manasterzyskach p. Zarski, w Nowym Targu p. S. Laur, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa Ig. Garan i S. Lichtman, w Polskiej Ostrawie p. C. Weber ap., w Przemyślu p. Gajdeczka i syn, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichman, w Rawie p. Jan Distl apt., w Rozwadowie p. Marecki, i Gabriel, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn. i Kilinowski apt., w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., w Sanoku p. J. Jaklicza wdowa, i p. R. Barth, i p. A. Beil, apt., p. C. Kopacz, w Stryju p. Drągowski apt. i p. J. D. Mussenblatt, w Suczawie p. E. Botezat apt., w Tarnopolu p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i Reid w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, H. Koy i Reid i Karmin, w Turce p. A. Czyrniański, w Wadowicach p. Foltin i Uhma apt., w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Złoczowie p. O. Fadenhecht i Petesch, w Żółkwi p. Krzyżanowski i Nahlik

Z powodu zmiany lokalu, sprzedajemy wszelkie na składzie znajdujące się

machiny rolniczo-gospodarskie

20%

niżej jak w naszym cenniku notowane, począwszy od 26. maja r. b.

2367 6—12 **Werner & Comp.**

we Lwowie nowy świat l. 25.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.